DZIŚ STRONA ZDROWIA

CHOROBA WIEKU PODESZŁEGO

NIEPOKOJĄCE SYGNAŁY ZWIASTUJĄCE CHOROBĘ ALZHEIMERA

Nr ISSN 2353-6160
Nr indeksu 350-028

www.dziennikbaltycki.pl

Nr 209 (24 871) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Środa, 9.09.2026

81 *lat*

Dziennik Bałtycki

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Człuchów

Decyzja, która otwiera drogę do przetargu na obwodnicę

Kolejny krok do budowy obwodnicy Człuchowa został wykonany. Wójt gminy Człuchów wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach.
– Str. 3

Malbork

Dobudówka zabytku jeszcze czeka na przemalowanie

Lada dzień powinno rozpocząć się przemalowywanie najważniejszego zabytku znajdującego się w zasobach samorządu miejskiego.
– Str. 4

Miał otworzyć drogę dla statków do Elbląga. Na razie przekop opanowały jachty
– Str. 5

Przez lata to on pomagał pacjentom. Dziś sam walczy o szansę na dalsze leczenie. Karol Fisahn zbiera 1,5 mln zł na terapię lekiem z USA **– Str. 2**

FOT. ZRZUTKA.PL/ARCHIWUM PRYWATNE

Zdrowie

Nie przyszli, choć inni czekają miesiącami. Każdy taki termin przepada

Kinga Furtak

Co roku przepadają tysiące nieodwołanych wizyt u specjalistów. W tym roku problem nadal jest poważny. Każdy taki termin mógłby zostać wykorzystany przez pacjenta, który czeka na pomoc.

FOT. ANNA KACZMARZ

Jeden nieodwołany termin może oznaczać, że ktoś inny na swoją wizytę poczeka jeszcze dłużej

Pani Wanda ze Starogardu Gdańskiego wie, czym jest oczekiwanie na specjalistę. Na pierwszą wizytę u nefrologa czekała pięć miesięcy. Termin znalazła w Starogardzie. W Tczewie musiałaby czekać jeszcze dłużej.

– Pięć miesięcy to bardzo długo, ale człowiek czeka, bo jeżeli potrzebuje lekarza, to nie ma wyjścia – mówi pani Wanda. – Sprawdzałam też Tczew, ale tam termin był jeszcze bardziej odległy.

To nie jest tylko historia jednej pacjentki. To codzienność osób, które próbują dostać się do specjalisty. Każdy wolny termin może być na wagę złota. Problem w tym, że część tych terminów przepada. Pacjent zapisuje się, a później nie przychodzi. I nie informuje placówki, że rezygnuje. Efekt? Pusty gabinet, niewykorzystany czas lekarza i kolejna osoba, która nadal czeka w kolejce.

Dane Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ pokazują skalę problemu. Nieodwołane wizyty liczone są w tysiącach. W ubiegłym roku szczególnie dużo terminów przepadło w ortopedii i traumatologii, fizjoterapii ambulatoryjnej oraz nefrologii. Tysiące pacjentów nie pojawiły się także na zaplanowanych badaniach rezonansem magnetycznym.

– Nieodwołana wizyta to stracony termin dla innego pacjenta – mówi Monika Kierat, rzecznik prasowy Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ. – Gdyby nieobecność została zgłoszona z wyprzedzeniem, inny pacjent miałby możliwość wcześniejszego skorzystania z pomocy lekarskiej. Traci także system publicznej ochrony zdrowia, bo kolejka oczekujących się wydłuża.

A kolejki w wielu specjalizacjach już dziś liczą tygodnie i miesiące. Dlatego jeden nieodwołany termin może oznaczać, że ktoś inny na swoją wizytę poczeka jeszcze dłużej.

Nieodwołana wizyta nie znika bez śladu. W systemie pozostaje pusty gabinet, niewykorzystany czas lekarza i pacjent, który mógłby zostać przyjęty wcześniej. W Pomorskiem szczególnie dużo takich przypadków dotyczy specjalizacji, do których już teraz trudno dostać się szybko. NFZ przypomina: jeśli nie możemy przyjść, wystarczy odwołać termin.

Historia pani Wandy pokazuje drugą stronę problemu. Z jednej strony są pacjenci, którzy miesiącami czekają na konsultację, z drugiej osoby, które mają umówiony termin, ale nie pojawiają się w placówce i nie informują o swojej nieobecności.

Skala problemu jest duża. W 2025 roku najwięcej nieodwołanych wizyt w województwie pomorskim – ponad 11 tysięcy – dotyczyło świadczeń z zakresu ortopedii i traumatologii narządów ruchu. Blisko 9 tysięcy terminów przepadło w fizjoterapii ambulatoryjnej. Ponad 5,5 tysiąca nieodwołanych wizyt odnotowano u nefrologów, a ponad 4 tysiące umówionych badań dotyczyło rezonansu magnetycznego.

Problem nie zniknął także w tym roku. Nadal najwięcej nieodwołanych wizyt dotyczy ortopedii i traumatologii narządów ruchu – to już ponad 5 tysięcy terminów. Kolejne miejsca zajmują nefrologia, gdzie nie odwołano ponad 4 tysięcy świadczeń, oraz okulistyka – z ponad 3 tysiącami nieodwołanych wizyt.

To właśnie w tych dziedzinach pacjenci często muszą liczyć się z długim oczekiwaniem. Każdy niewykorzystany termin oznacza więc nie tylko pustą godzinę w grafiku lekarza, ale także utraconą możliwość przyjęcia kolejnej osoby.

– Str. 3

eprasa.pl af4fe03115

POLECAMY

JUTRO: Czternasta emerytura PIĄTEK: Wybory w Niemczech. To początek brunatnej fali?

9.09.2026
Środa

Dziś imieniny: Piotr, Radosław, Aniela
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK BAŁTYCKI

Redaktor naczelny Maciej Sandecki
Z-ca redaktora naczelnego Mariusz Leśniewski
Wydawca Tomasz Chudzyński, Krzysztof Juras, Mariusz Lesniewski, Dariusz Olejniczak

www.dziennikbaltycki.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
Redakcja ul. Połęże 3, 80-720 Gdańsk, tel. 32 634 21 00 internet@dziennikbaltycki.pl
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Dyrektor marketingu Robert Gromowski
Druk Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o. ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa, tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

PBC

©® - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikbaltycki.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

KALENDARIUM

Gdańsk

1772: król pruski wydał rozporządzenie o utworzeniu Nowego Portu.

Nowy Port został lokowany na mocy rozporządzenia Fryderyka Wielkiego jako osada portowa konkurencyjna dla Gdańska. Wtedy to obszar ten wszedł w granice zaboru pruskiego. Wcześniej istniała tu niewielka osada rybacka, przynajmniej od XVI wieku, jednak gdańszczanie nie dopuszczali do jej rozwinięcia, obawiając się powstania kolonii przemytników. W 1772 r., podczas pierwszego rozbioru Polski, teren Nowego Portu w przeciwieństwie do Gdańska znalazł się na terenie Prus i powstała w nim komora celna. W 1793 r. również Gdańsk znalazł się w granicach Prus, co spowodowało zlikwidowanie granicy pomiędzy Nowym Portem a Gdańskiem. Ponieważ nie było sensu utrzymywać dwóch portów w tak niewielkiej odległości od siebie, połączono w 1806 r. oba kapitanaty, tworząc de facto jeden port. W 1817 r. Nowy Port został przyłączony do Gdańska, a znajdujący się na terenie dzielnicy port morski stał się drugim portem w mieście.

Świat

1972: podczas salonu motoryzacyjnego w Turynie odbyła się oficjalna prezentacja Fiata 126.

Fiat 126 był następcą i rozwinięciem technicznym produkowanego od 1957 roku modelu 500 Nuova. Zachowano ogólną koncepcję samochodu, napędzanego benzynowym, czterosuwowym, chłodzonym powietrzem silnikiem typu R2, umieszczonym w tylnej części pojazdu. Napęd był przenoszony poprzez czterobiegową ręczną skrzynię biegów na koła tylne. Oprócz podstawowego modelu z 2-drzwiowym nadwoziem typu fastback, napędzanego początkowo silnikiem o pojemności skokowej 594 cm³ i mocy 23 KM, a od 1977 – 652 cm³ i 24 KM, produkowane były również modele pochodne: Steyr-Fiat 126 (1973–1975), 126 BIS (1987–1991), 126p Cabrio (1991–1995), Steinwinter 250. Wyprodukowano 4 671 586 egzemplarzy Fiata 126, z czego 3 318 674 w Polsce (1 152 325 w Bielsku-Białej, 2 166 349 w Tychach), a we Włoszech 1 352 912. Fiat 126 uznawany jest za samochód, który zmotoryzował polskie społeczeństwo.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Bałtycki”

tel. 58 728 08 17
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikbaltycki.pl

POGODA

dziś 23°C/13°C

jutro 17°C/10°C

KASZUBY

Lekarz przez lata pomagał innym. Dziś sam walczy o życie i zbiera na lek z USA

Joanna Surażyńska

Przez lata to on pomagał pacjentom. Dziś sam walczy o szansę na dalsze leczenie. Karol Fisahn zbiera 1,5 mln zł na terapię lekiem z USA, który – jak pisze – może dać mu bezcenny czas.

FOT. ZRZUTKA.PL/ARCHIWUM PRYWATNE

Diagnoza przyszła w październiku ubiegłego roku. Od tego czasu Karol Fisahn przeszedł ciężką chemioterapię

Ma 56 lat, jest lekarzem, mężem i ojcem trojga dzieci. Od października 2025 roku walczy z rozsianym rakiem trzustki. Karol Fisahn przeszedł ciężką chemioterapię, ale – jak podkreśla – możliwości dotychczasowego leczenia zaczynają się w jego przypadku wyczerpywać. Nadzieję wiąże z lekiem daraxonrasib, na którego terapię potrzebne są ogromne pieniądze. W internecie trwa zbiórka na 1,5 mln złotych.

Karol Fisahn opisał swoją sytuację na portalu Zrzutka.pl. Z jego relacji wynika, że mimo poważnej choroby nadal codziennie pracuje i pomaga innym.

„Jestem 56-letnim lekarzem, mężem, ojcem trójki dzieci. Od października 2025 roku walczę z rozsianym rakiem trzustki. Od czasu diagnozy pracuję codziennie bez zmian i pomagam innym” – napisał.

Diagnoza przyszła w październiku ubiegłego roku. Od tego czasu Karol Fisahn przeszedł, jak sam to określa, ciężką chemioterapię. Teraz szuka kolejnej możliwości leczenia.

Nadzieja w nowym leku

W opisie zbiórki Karol Fisahn wskazuje na daraxonrasib. Jak podaje, lek został niedawno zatwierdzony w Stanach Zjednoczonych do leczenia rozsianego raka trzustki.

Według informacji zamieszczonych przez niego na stronie zbiórki terapia ma istotnie wydłużać przeżycie i dawać pacjentowi czas na oczekiwanie na pojawienie się kolejnych możliwości leczenia.

Karol Fisahn podkreśla również, że ze względu na posiadaną mutację spełnia kryteria do zastosowania tego leczenia.

„Jestem kandydatem, który spełnia wszystkie kryteria do leczenia, ze względu na posiadaną mutację” – podkreśla w opisie zbiórki.

Sytuacja jest jednak dramatyczna przede wszystkim ze względu na upływający czas. Lekarz pisze wprost:

„Ja niestety nie mam tyle czasu, realnie pozostały mi miesiące”.

Potrzeba 1,5 miliona złotych

Drugą ogromną barierą jest koszt terapii. Jak podaje Karol Fisahn, miesięczna kuracja ma kosztować 70 tysięcy dolarów. To kwota, której – jak zaznacza – nie jest w stanie samodzielnie udźwignąć.

Dlatego uruchomiona została internetowa zbiórka. Jej cel wynosi 1,5 mln zł. Obecnie na koncie znajduje się ponad 195 tys. złotych, czyli 13 proc. potrzebnej kwoty. Wpłat dokonało 1458 wspierających, a do zakończenia zbiórki pozostawało 87 dni. Każda kolejna wpłata przybliża więc zbiórkę do wyznaczonego celu. Przy tak wysokiej kwocie znaczenie może mieć również przekazywanie informacji dalej i docieranie do kolejnych osób.

Zbiórka prowadzona jest pod hasłem „Karol – rak trzustki rozsiany, zbiórka na LEK z USA”.

Rak trzustki należy do nowotworów, które są szczególnie trudne do wykrycia we wczesnym stadium. Początkowo choroba może nie dawać wyraźnych objawów, a jeśli się pojawiają, mogą przypominać dolegliwości występujące także przy innych schorzeniach. Do możliwych objawów należą m.in. ból brzucha lub pleców, niezamierzona utrata masy ciała, utrata apetytu, zmęczenie czy żółtaczka.

Sposób leczenia zależy m.in. od stopnia zaawansowania choroby, możliwości operacyjnego usunięcia nowotworu oraz ogólnego stanu pacjenta. W leczeniu raka trzustki stosuje się m.in. operacje i chemioterapię, a w określonych przypadkach również radioterapię oraz inne metody leczenia.

eprasa.pl af4fe03115

ZDROWIE

Tak pacjenci blokują dostęp do lekarzy

Kinga Furtak

Co roku przepadają tysiące nieodwołanych wizyt u specjalistów. W tym roku problem nadal jest poważny. Każdy taki termin mógłby zostać wykorzystany przez pacjenta, który czeka na pomoc.

FOT. ŁUKASZ KACZANOWSKI

Odwołanie wizyty nie zawsze wymaga już rozmowy z rejestracją

Jeszcze inaczej problem wygląda, gdy zestawi się liczbę nieodwołanych wizyt z liczbą wszystkich zrealizowanych świadczeń. Jak się dowiedzieliśmy, procentowo – zarówno w 2025, jak i w 2026 roku – na pierwszym miejscu znajdują się świadczenia z zakresu gastroenterologii – 16% Na drugim miejscu jest neurologia – 9% W tym przypadku w porównaniu do ubiegłego roku odnotowano spadek o 1 punkt procentowy. O 1 punkt procentowy, do 8%, zmniejszył się również odsetek nieodwołanych wizyt w urologii. Liczby pokazują więc dwa oblicza problemu. Najwięcej terminów przepada w specjalizacjach, gdzie pacjentów jest dużo, natomiast największy udział nieodwołanych wizyt w stosunku do liczby realizowanych świadczeń występuje w gastroenterologii.

A jak długo trzeba czekać na lekarza?

To zależy od specjalizacji, placówki i miejscowości. Dane dotyczące terminów pokazują jednak, że różnice między poszczególnymi miejscami na Pomorzu potrafią być bardzo duże.

W ortopedii wśród placówek z województwa pomorskiego znajdują się zarówno takie, w których na wizytę można czekać kilkanaście dni, jak i poradnie, gdzie termin odległy jest o kilka miesięcy. W Gdańsku jedna z placówek wykazywała kolejkę liczoną w dziesiątkach dni, podczas gdy w innych poradniach dostępność była znacznie lepsza.

Podobnie wygląda sytuacja w neurologii. W jednej ze starogardzkich poradni średni czas oczekiwania wynosił ponad cztery miesiące, podczas gdy w innych placówkach województwa pacjenci mogli znaleźć wcześniejsze terminy.

Duże różnice widać również w okulistyce. W jednej z placówek w Słupsku pierwszy wolny termin był wskazywany dopiero na koniec marca 2027 roku. Z kolei dane dotyczące gdańskiej okulistyki pokazywały placówki, w których średni czas oczekiwania był znacznie krótszy.

To sprawia, że pacjenci szukają pomocy nie tylko w swojej miejscowości – sprawdzają sąsiednie powiaty, większe miasta i kolejne placówki.

Miliony SMS-ów

NFZ próbuje również przypominać pacjentom o wizytach. – Aby usprawnić proces odwoływania wizyt, w ubiegłym roku Fundusz wysłał 14 mln SMS-ów do pacjentów z przypomnieniami o zbliżającym się terminie wizyty u specjalisty. Dotyczyły one 40 wybranych świadczeń. Pacjent oprócz informacji o dacie wizyty otrzymał też numer telefonu, pod który może zadzwonić, aby odwołać wizytę – mówi Monika Kierat, rzecznik prasowy Pomorskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

Przypomnienie jest szczególnie ważne, bo od momentu zapisania się do specjalisty może minąć wiele tygodni. W tym czasie plany pacjenta mogą się zmienić. Choroba, wyjazd, obowiązki zawodowe czy inne nieprzewidziane sytuacje mogą sprawić, że pojawienie się w gabinecie będzie niemożliwe. Wtedy najważniejsza jest jedna rzecz – poinformowanie placówki.

Nie trzeba czekać przy telefonie

Odwołanie wizyty nie zawsze wymaga już rozmowy z rejestracją. Pacjenci mogą korzystać również z rozwiązań elektronicznych. Przez Internetowe Konto Pacjenta oraz aplikację mojeIKP można korzystać z centralnej e-rejestracji, która pozwala między innymi na umawianie, zmianę i odwoływanie wybranych świadczeń.

Od 1 sierpnia centralna e-rejestracja umożliwia także umówienie pierwszorazowej wizyty u specjalisty ze skierowaniem oraz odwoływanie i zmianę terminów u dziewięciu lekarzy specjalistów. System obejmuje również mammografię i test HPV.

– Rozwiązania cyfrowe ułatwiają pacjentom zarządzanie terminami. Możliwość odwołania lub zmiany wizyty bez wychodzenia z domu pozwala szybciej zwolnić miejsce dla innej osoby – zaznacza Monika Kierat.

Od 2022 roku NFZ prowadzi również kampanię społeczną „Odwołuję, nie blokuję". Jej idea jest prosta: jeśli wiadomo, że nie uda się przyjść na wizytę, należy poinformować o tym placówkę możliwie szybko.

– Jeżeli ktoś rezygnuje z wizyty, powinien zrobić to jak najszybciej, aby termin mógł zostać wykorzystany przez inną osobę – podsumowuje rzecznik pomorskiego NFZ.

Dla kogoś, kto dopiero zapisał się do lekarza, jeden odwołany termin może wydawać się tylko niewielką zmianą w grafiku. Dla osoby czekającej od kilku miesięcy może oznaczać znacznie więcej.

– Ludzie powinni pamiętać, że za nimi jest kolejna osoba. Jeżeli ja czekałam pięć miesięcy, to wiem, jak ważny może być jeden wolny termin – dodaje pani Wanda.

CZŁUCHÓW

Decyzja wydana przez wójta otwiera drogę do przetargu na obwodnicę

Radosław Konczyński

Kolejny krok do budowy obwodnicy Człuchowa został wykonany. Wójt gminy Człuchów wydał decyzję o środowiskowych uwarunkowaniach, a to otwiera drogę do ogłoszenia przetargu w formule „Projektuj i buduj".

FOT. GDDKIA

W Człuchowie krzyżują się drogi krajowe 22 i 25. Obwodnica wyprowadzi ruch tranzytowy z miasta

Obwodnica Człuchowa będzie miała ponad 22 kilometry długości. Jak łatwo się domyślić, jej budowa będzie wiązała się z wielkim kosztem. Dla porównania: 10-kilometrowa obwodnica Sztumu ma kosztować 218,38 mln zł brutto, a blisko 16-kilometrowa obwodnica Starogardu Gdańskiego 408 mln zł brutto. Te dwie inwestycje są już po przetargach. Na początku sierpnia br. GDDKiA podpisała umowę z firmą Unibep na projekt i budowę starogardzkiej obwodnicy w ciągu DK 22 (oddanie do ruchu planowane na trzeci kwartał 2030 roku). Natomiast na początku lipca br. wybrała wykonawcę dla obwodnicy Sztumu i obecnie przygotowuje się do podpisania umowy na roboty budowlane.

Dla Człuchowa postępowanie przetargowe będzie dopiero ogłaszane. Teraz najważniejsze było uzyskanie decyzji o środowiskowych uwarunkowaniach od wójta gminy Człuchów. – We wniosku o uzyskanie decyzji środowiskowej wskazaliśmy jako preferowany wariant W1 z tzw. obwodnicą Jaromierza w ciągu DK 22. Trasa rozpoczyna się na DK 25 w pobliżu Nowosiółek, a kończy na DK 22 w rejonie Nieżywięcia – wyjaśnia Mateusz Brożyna, rzecznik prasowy gdańskiego oddziału GDDKiA.

Decyzja środowiskowa już jest, więc kolejnym krokiem będzie ogłoszenie przetargu w systemie „Projektuj i buduj", najprawdopodobniej jeszcze w 2026 roku.

– Wykonawca będzie odpowiedzialny za opracowanie projektu budowlanego wraz z materiałami niezbędnymi do uzyskania pozwolenia na budowę, czyli decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej oraz innych niezbędnych opracowań. Po uzyskaniu ZRID rozpoczną się prace budowlane. Inwestycja planowana jest w latach 2028-2031 – informuje Mateusz Brożyna.

Ta inwestycja jest jednym z zadań ujętych w rządowym „Programie budowy 100 obwodnic", podobnie jak Sztum i Starogard Gd., ale nie tylko.

– Pierwszą trasą na Pomorzu, która powstała w ramach tego programu, była obwodnica Brzezia w ciągu DK 25. Trasa ma 4,5 km długości i od 2022 roku omija miejscowość od południowego zachodu. Przy okazji przebudowaliśmy 4 km drogi krajowej 25 po obu stronach obwodnicy – przypomina Brożyna.

Z kolei blisko 9-kilometrowa obwodnica Słupska i Kobylnicy przewidziana jest do realizacji w latach 2027-2031.

eprasa.pl af4fe03115

MALBORK

Sądowa sprawa szefa strażników jeszcze trwa

(RK)

Tomasz Farysej, komendant Straży Miejskiej w Malborku, jeszcze nie wie, jak skończy się jego sprawa wykroczeniowa dotycząca rzekomego prowadzenia samochodu bez prawa jazdy. Wczoraj sąd wyznaczył kolejny termin.

Przypomnijmy, sprawa dotyczyła tego, że w pierwszej połowie lutego 2025 roku komendant Straży Miejskiej w Malborku miał przez sześć dni jeździć samochodem, mimo że rzekomo nie posiadał uprawnień. Takie zarzuty przedstawiła Komenda Powiatowa Policji w Tczewie. W malborskim sądzie najpierw zapadł wyrok skazujący w trybie nakazowym, czyli bez udziału stron, ale Tomasz Farysej się odwołał. Już w normalnym trybie proces rozpoczął się w maju i wciąż trwa. Dlaczego? Trochę z uwagi na okres urlopowy, ale też podczas rozprawy 14 lipca sędzia zamknął przewód sądowy i otworzył na nowo, argumentując, że musi zapoznać się z decyzją Starostwa Powiatowego w Malborku w sprawie zatrzymania komendantowi uprawnień do kierowania, a zwłaszcza terminu jej doręczenia. Tomasz Farysej w toku procesu stwierdził bowiem, że jeździł samochodem w okresie wskazanym przez policję w Tczewie, ale...

- Nie przyznaję się do popełnienia wykroczenia. W chwili, kiedy kierowałem samochodem, nie wydano decyzji o cofnięciu uprawnienia do kierowania pojazdami i byłem wówczas przekonany, że nie utraciłem jeszcze uprawnień do kierowania. Rozumiałem, że do czasu wydania tejże decyzji nie popełniam wykroczenia - mówił komendant podczas rozprawy 2 lipca.

Wczoraj sędzia Wojciech Morozowski już posiadał wiedzę na temat decyzji starostwa, natomiast jeszcze nie dotarł ważniejszy dowód - czyli potwierdzenie z datą jej skutecznego doręczenia. To jest ten moment, gdy decyzja administracyjna zaczyna obowiązywać. Poczta Polska jeszcze nie dostarczyła sądowi tego materiału, dlatego została wyznaczona kolejna rozprawa na 6 października. Być może wówczas, jeśli obwiniony nie złoży nowych wniosków dowodowych - proces się zakończy.

MALBORK

Głośno było o kolorze, ale dobudówka zabytku jeszcze czeka na przemalowanie

Radosław Konczyński

Lada dzień powinno rozpocząć się przemalowywanie Ratusza Staromiejskiego w Malborku. Różne były terminy. Wydawało się, że te prace wykonane zostaną pod koniec sierpnia, ale najważniejsze, że na spokojnie kończy się cały remont, który trwał około 2,5 roku.

FOT. RADOSŁAW KONCZYŃSKI

Remont Ratusza Staromiejskiego składał się z trzech etapów i łącznie będzie kosztował ok. 12 mln zł

Jak dowiedzieliśmy się w Urzędzie Miasta Malborka, we wrześniu br. zakończy się kompleksowy remont Ratusza Staromiejskiego, najważniejszego zabytku znajdującego się w zasobach samorządu miejskiego.

– Definitywnie zakończymy wszystkie prace. Jesteśmy na etapie uzyskania uzgodnień od sanepidu i innych instytucji, łącznie ze strażą pożarną. Generalnie wszystkie prace zostały zakończone. Obecnie odbywają się prace porządkowe wewnątrz – mówi Waldemar Kurpias, naczelnik Wydziału Inżynierii Urzędu Miasta Malborka.

Z widocznych rzeczy pozostało jednak jedno do zrobienia; przemalowanie współczesnej części Ratusza Staromiejskiego. Przypomnijmy, że po sygnałach mieszkańców służby wojewódzkiego konserwatora zabytków przeprowadziły wizję lokalną i – zgodnie z przysługującym im kompetencjom – zapadła decyzja o zmianie koloru dobudówki datowanej na XX wiek (zastąpiła konstrukcję z XVIII w.). Śnieżna biel, wyraźnie odcinająca się od gotyckiej, średniowiecznej części budowli i tym samym odciągająca od niej uwagę, ma być zastąpiona innym rodzajem białej barwy, mniej intensywnym.

Jak wyjaśnia inżynier miasta, malowanie miało się zacząć w ubiegłym tygodniu, ale zostało przełożone z uwagi na zapowiadane deszcze – i faktycznie prognozy się potwierdziły. Nastąpi więc to lada dzień.

– Farba, którą wskazał wojewódzki konserwator zabytków, z uwagi na jakość jest droga. Całość prac związanych z przemalowaniem mamy wycenione na około 38 tysięcy złotych z uwagi na to, że nie można tego robić z podnośnika, tylko musimy ustawić rusztowanie – wyjaśnia Waldemar Kurpias.

AUTOREKLAMA 0011580170

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI

PARTNER GŁÓWNY
Kartuzy Stolica Kaszub
ORLEN OIL

PARTNERZY
SAMORZĄD WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

PARTNERZY WSPIERAJĄCY
limonka TWÓJ POLSKI SKLEP
SLAWMAR WÓZKI WIDŁOWE
Majaland GDAŃSK
My Time Centrum Edukacyjno-Językowe

eprasa.pl af4fe03115

MIERZEJA WIŚLANA

Miał otworzyć drogę dla statków do Elbląga. Na razie przekop opanowały jachty

Tomasz Chudzyński

Po pięciu latach od otwarcia przekopu Mierzei Wiślanej jednostki rekreacyjne dominują w statystykach żeglugowych kanału. To właśnie jachtów, łodzi motorowych najwięcej przepływa śluzą łączącą Zatokę Gdańską z Zalewem Wiślanym. Liczba obsługiwanych jednostek transportowych nie wzrasta. Ten stan ma się utrzymać do całkowitego zakończenia prac przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu.

Jakie jednostki najczęściej przechodzą kanałem żeglugowym przez Mierzeję Wiślaną? To jednostki rekreacyjne i turystyczne oraz jednostki towarowe pracujące przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu. Tak jest od początku funkcjonowania tzw. przekopu łączącego Zatokę Gdańską i Zalew Wiślany. Dokładnie widać to w statystykach Urzędu Morskiego w Gdyni, który zarządza tą instalacją.

Ponad tysiąc jednostek przepłynęło przez kanał

W tym roku, do końca sierpnia, kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną pokonało łącznie 1249 jednostek, z czego rekreacyjnych 1024. Na kolejnym miejscu w zestawieniu są „jednostki komercyjne bez ładunku" – 106. Najczęściej są to barki wykorzystywane w pracach pogłębiarskich przy budowie drogi wodnej do portu w Elblągu. Dalej w statystyce jednostki państwowe – 105 (należące do Urzędu Morskiego, policji, straży granicznej). Najmniej jest rybackich – 11 i komercyjnych z ładunkiem – 3.

Największy ruch na przekopie jest, tradycyjnie już, w czasie miesięcy letnich. W tym roku największa ilość pokonała kanał w czerwcu – 269 i sierpniu – 353. Całkiem sporo także i w maju – 140. Żeglarze chętnie odwiedzają przekop także we wrześniu i częściowo w październiku. Potem, wraz z zakończeniem żeglarskiego sezonu, największy ruch zanika.

W tym roku w styczniu przez przekop przeszło 13 jednostek (komercyjnych bez ładunku) oraz dwie rybackie. W lutym i marcu, z uwagi na całkowite zamarznięcie wód Zalewu Wiślanego, ruch zamarł całkowicie – przez przekop nie przepłynęła ani jedna jednostka. W marcu była tylko jedna (co ciekawe, rekreacyjna), a w kwietniu ruch wzrósł łącznie do 46 jednostek – w każdej z kategorii.

Latem ruch na przekopie wyraźnie rośnie

Zaznaczmy, że liczba jednostek przekraczających kanał żeglugowy przez Mierzeję Wiślaną utrzymuje się na podobnym poziomie od momentu otwarcia przekopu w roku 2021. Było to odpowiednio 1589 w roku 2023, 1304 w roku 2025. Wyjątkiem był rok 2022, pierwszy po otwarciu, gdzie z tego wodnego połączenia skorzystało 467 jednostek. Rekordową z kolei liczbę śluzowań odnotowano w roku 2024 – 1909 – zarówno jednostek handlowych, jak i rekreacyjnych. W marcu i czerwcu kanałem przepłynęło po 30 barek bez ładunku, w lutym 10 barek z ładunkiem, a w sierpniu rekordowe dla przekopu 500 jachtów.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Wykorzystywanie kanału przez mierzeję głównie przez jednostki rekreacyjne nie dziwi, zważywszy na fakt, że przekop stał się atrakcją turystyczną

Warto zaznaczyć, że z kanału żeglugowego chętnie korzystają także jednostki obcych bander. Statystyka Urzędu Morskiego w Gdyni wskazuje, że takich jednostek przeszło przez przekop w roku 2026 33, tyle samo rok wcześniej, a w 2023 r. 35. Rekord padł w roku 2024 – 80 jednostek. Co ciekawe, tu najliczniejsze są jednostki niemieckie. Nasi zachodni sąsiedzi odwiedzali przekop 74 razy w ciągu ostatnich lat (15 w tym roku). Sporo, bo aż 27, było jednostek szwedzkich, 24 norweskie, 12 holenderskich, a kilka śluzowań odnotowano dla bandery Finlandii.

Wykorzystywanie kanału przez mierzeję głównie przez jednostki rekreacyjne nie dziwi, zważywszy na fakt, że przekop stał się (przynajmniej obecnie) atrakcją turystyczną, a jego rola dla żeglugi towarowej jest ograniczona. Każdego roku Port Nowy Świat (jak oficjalnie nazywa się kanał) odwiedzają tysiące turystów, którzy spacerują deptakami między Zatoką Gdańską a Zalewem Wiślanym. Trzeba zaznaczyć, że cały obszar mierzei jest niezwykle urokliwy, a dzięki licznym inwestycjom w bazę jachtową żeglowanie trasami tzw. Pętli Żuławskiej (sieć śródlądowych szlaków wodnych w regionie) stało się wygodne i modne.

Przekop stał się także atrakcją turystyczną

Przypomnijmy: budowa przekopu Mierzei Wiślanej rozpoczęła się w roku 2019, a uroczyste otwarcie nastąpiło niemal dokładnie pięć lat temu – 17 września 2022 r., w obecności ówczesnego prezydenta RP Andrzeja Dudy. Budowa kosztowała 2 mld zł, a sam kanał ma być częścią drogi wodnej do portu w Elblągu, ma pozwolić na przyjmowanie w porcie w Elblągu towarowych statków (samodzielne jednostki, lub zestawy pchacz-barka) o długości 100 metrów, szerokości do 20 metrów i zanurzeniu 4,5 metra; obecnie port może przyjmować barki o zanurzeniu do 2 metrów 20 centymetrów i o długości do 85 metrów. Ma to pozwolić na zwiększenie przeładunków towarowych z 600 tys. ton rocznie do nawet 2 mln ton. Żeby jednak tak się stało, obok przekopu trzeba było zbudować tory żeglugowe na płytkim Zalewie Wiślanym i pogłębić rzekę prowadzącą do portu w Elblągu – tu prace wciąż trwają. Cała inwestycja ma zakończyć się w przyszłym roku. Do tego czasu z przekopu korzystać będą głównie jednostki rekreacyjne.

AUTOREKLAMA
0011579649

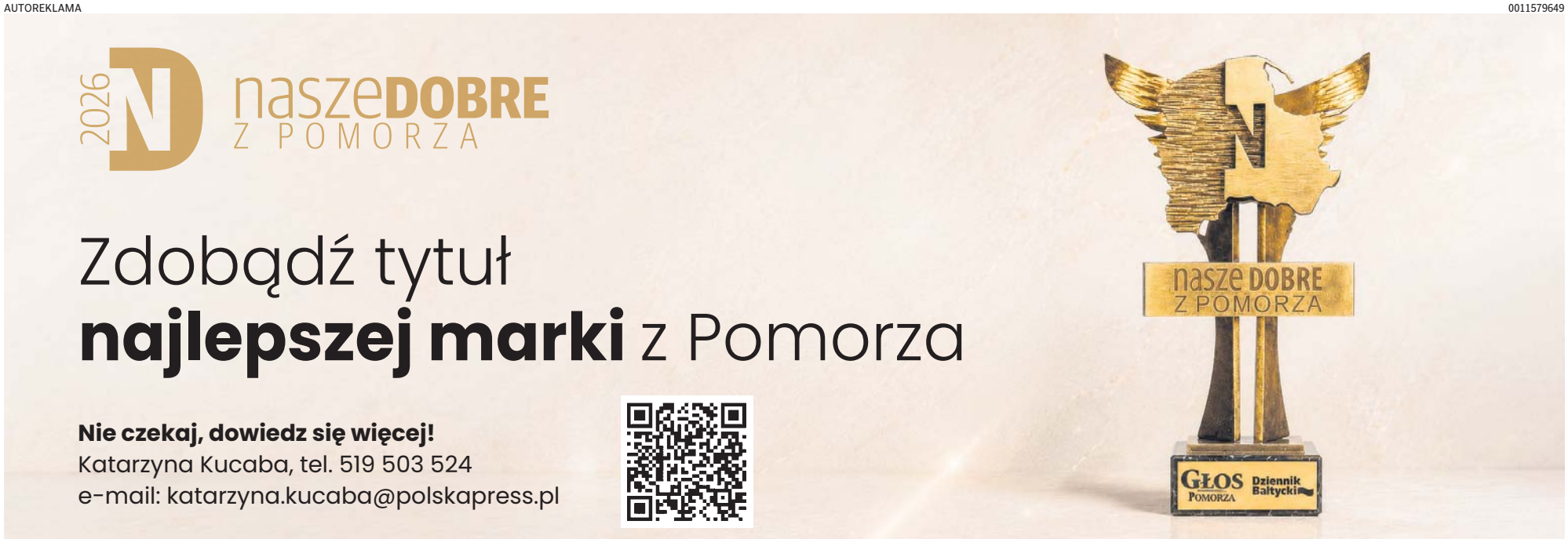

ORGANIZATOR
DZIENNIK BAŁTYCKI
GP 24.pl
PARTNER PLEBISCYTU
Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego
Słupski Inkubator Technologiczny
Słupska Specjalna Strefa Ekonomiczna
PARTNER WSPIERAJĄCY
EMKA

eprasa.pl af4fe03115

HIPOKRATES 2026

LIDERZY RANKINGÓW

Więcej na:
www.dziennikbaltycki.pl/hipokrates

LEKARZ RODZINNY LUB POZ ROKU
1. **Monika Madej-Markiewicz,** Dom Medyczny Kilińskiego, Gdańsk
2. **Alicja Szczerbiak,** NZOZ Eskulap, Przechlewo
3. **Paulina Stenka-Chorchiel,** Grupa Zdrowie, Bytów

PEDIATRA ROKU
1. **Katarzyna Swiniarska,** Przychodnia Kaletnicza MEDiART, Gdańsk
2. **Małgorzata Hazuka,** NZOZ Polnamed, Wejherowo
3. **Rafał Moroz,** NZOZ Artmed, Kwidzyn

PIELĘGNIARKA/PIELĘGNIARZ ROKU
1. **Dorota Koziura,** SP ZOZ MSWiA, Gdańsk
2. **Sandra Sobota,** Szpital Specjalistyczny, Kościerzyna
3. **Laura Koszczka,** NZOZ Artmed, Kwidzyn

STOMATOLOG/ORTODONTA ROKU
1. **Adam Bęben,** BaltiCare 1, Gdańsk
2. **Paulina Konopka,** Verde Clinic, Reda
3. **Aliaksandra Kurachkina,** Kodental Gabinet Stomatologiczny, Słupsk

POŁOŻNA/POŁOŻNY ROKU
1. **Katarzyna Witkowska,** SPS ZOZ, Lębork
2. **Roksana Sadowska,** Samodzielny Publiczny Miejski Zakład Opieki Zdrowotnej, Słupsk
3. **Aleksandra Lubach,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk

GINEKOLOG ROKU
1. **Adam Grzeczka,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk
2. **Marek Korożan,** Centrum Medyczne Tartaczna 2, Gdańsk
3. **Paulina Szymczak,** Copernicus, Gdańsk

CHIRURG ROKU
1. **Zbigniew Ciosek,** Szpital w Sztumie, Grupa American Heart of Poland, Sztum
2. **Wojciech Serwatka,** Oddział Chirurgiczny Ogólny, Oddział Chirurgii Onkologicznej - Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk
3. **Agata Frask,** Bariatria, Wejherowo

ORTOPEDA ROKU
1. **Krystian Gryglewski,** Copernicus Podmiot Leczniczy - Szpital im. M. Kopernika, Gdańsk
2. **Krzysztof Klawonn,** Centrum Medyczne PZU Zdrowie, Gdańsk
3. **Arkadiusz Szycman,** Rehasport, Gdańsk

FIZJOTERAPEUTA/OSTEOPATA ROKU
1. **Tomasz Klin,** Gabinet Rehabilitacji Tomasz Klin, Słupsk
2. **Gabriela Lorkowska,** Fizjo-dar Gabriela Lorkowska, Skarszewy
3. **Marta Rzewuska,** REMEDIOS Sopockie Centrum Leczenia Bólu i Rehabilitacji, Sopot

KARDIOLOG ROKU
1. **Przemysław Wilczewski,** Medical Medycyna, Tczew
2. **Antoni Toruński,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk
3. **Przemysław Arasimowicz,** Evi-Med, Gdynia

UROLOG/NEFROLOG ROKU
1. **James Weli-Wegbe,** Gabinet Urologiczny, Słupsk
2. **Anna Kranz,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk
3. **Dariusz Kwiatkowski,** NZOZ im. św. Łukasza, Kwidzyn

OKULISTA ROKU
1. **Agnieszka Jaszczuk,** AJ Clinic, Gdańsk
2. **Lucyna Łuksza,** Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Reda
3. **Dorota Trocha,** Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Tczew

DERMATOLOG ROKU
1. **Anna Putynkowska,** Centrum Medyczne Sopmed, Sopot
2. **dr n. med. Justyna Czarny-Kamm,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk

LARYNGOLOG ROKU
1. **Halina Żóraw,** Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Gdynia
2. **Kinga Cyra,** Centrum Słuchu i Mowy MEDINCUS, Gdańsk
3. **dr n. med. Bogusław Mikaszewski,** Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Sopot

ANESTEZJOLOG ROKU
1. **Marzena Ławicka,** Szpital Specjalistyczny im. Floriana Ceynowy, Wejherowo
2. **Monika Bluj-Bruderek,** 7 Szpital Marynarki Wojennej, Gdańsk
3. **Karol Broniecki,** Szpitale Pomorskie Sp.z o.o. Szpital Morski im. PCK w Gdyni, Gdynia

NEUROLOG ROKU
1. **Filip Przytuła,** NeuroVitalis - Klinika Schorzeń Neurologicznych, Gdańsk
2. **Krzysztof Dziewiatowski,** 7 Szpital Marynarki Wojennej, Rehika, Gdańsk
3. **Agata Tomczak,** Szpital Miejski im. św. Wincentego a Paulo, Gdynia

RATOWNIK MEDYCZNY/RATOWNIK PRZEDMEDYCZNY ROKU
1. **Adrian Młocicki,** Adimed Adrian Młocicki, Kobylnica
2. **Krystian Klimkiewicz,** Powiatowe Centrum Zdrowia, Kartuzy
3. **Hubert Sokołowski,** MSPR, Gdynia

FARMACEUTA/TECHNIK FARMACEUTYCZNY ROKU
1. **Adrianna Węgrzyn,** Apteka Wałowa II, Gdańsk
2. **Anna Leśnik,** DOZ Apteka Dbam o Zdrowie, Słupsk
3. **Katarzyna Mulewska,** Apteka im. J. Wejhera, Gdańsk

RADIOLOG/TECHNIK ELEKTRORADIOLOG ROKU
1. **Agnieszka Kubera,** Uniwersyteckie Centrum Medycyny Morskiej i Tropikalnej, Gdynia
2. **dr n. med. Andrzej Rykaczewski,** Indywidualna Specjalistyczna Praktyka Lekarska, Gdańsk
3. **Ludmiła Żebrowska,** Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. Tadeusza Bilikiewicza, Gdańsk

ONKOLOG ROKU
1. **Janusz Wojtacki,** Invicta, Gdańsk
2. **Joanna Kufel-Grabowska,** Uniwersyteckie Centrum Kliniczne, Gdańsk
3. **Wojciech Rogowski,** Wojewódzki Szpital Specjalistyczny im. Janusza Korczaka, Słupsk

PSYCHOLOG/PSYCHOTERAPEUTA ROKU
1. **Dominika Kusztal,** Tu się leczy, Malbork
2. **Borys Kossakowski,** Gabinet prywatny, Gdańsk
3. **Urszula Zabielska,** Dico Gabinety, Liniewo

PSYCHIATRA ROKU
1. **Grzegorz Kuczyński,** Penta Hospitals - Badania Kliniczne, Gdańsk
2. **Zuzanna Jucewicz,** Centrum Psychoterapii Łukasz Zielonka, Kowale
3. **Jacek Żebrowski,** Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. Tadeusza Bilikiewicza, Gdańsk

MENEDŻER PLACÓWKI MEDYCZNEJ ROKU
1. **Dominika Hardel,** Centrum Zdrowia MAM, Gdańsk
2. **Agnieszka Koczur,** Tomma Diagnostyka Obrazowa , grupa PZU Zdrowie, Gdańsk
3. **Beata Wiszniewska,** Dom Medyczny Otomińska NCM Sp. z o. o, Gdańsk

Troska i dbałość o nasze zdrowie mają ich twarz

Za nami pierwszy tydzień głosowania w wielkim Plebiscycie Medycznym Hipokrates 2026. Wśród nominowanych są ci, którym powierzamy to, co najcenniejsze - zdrowie, a są to, między innymi, lekarze rodzinni, pediatrzy i pielęgniarki. Plebiscyt jest okazją do uhonorowania ich pracy, ale także do pokazania tych ludzi, którzy na co dzień stoją za medycznymi tytułami i zawodami. Bo przecież za każdym gabinetem, diagnozą czy badaniem stoi człowiek. Jego wiedza i doświadczenie, ale również decyzje, odpowiedzialność i codzienna praca, której pacjent widzi tylko niewielki fragment. Dziś przedstawiamy pierwsze historie osób związanych z ochroną zdrowia. Zapytaliśmy ich, dlaczego wybrali właśnie tę drogę; co po latach daje im satysfakcję zawodową; co w tej pracy jest najmniej widoczne. W kolejnych tygodniach będziemy przedstawiać następnych bohaterów plebiscytu Hipokrates. Dziś oddajemy głos pierwszym z nich, a więcej o samej akcji i głosowaniu znajdziecie na naszej stronie internetowej.

Szczegółów szukajcie na: www. dziennikbaltycki.pl/ hipokrates

Są dni pełne zmęczenia, trudnych emocji oraz sytuacji, które zostają na długo. Wtedy najbardziej czuje, jak ważny jest ten zawód

Aleksandra Sukalowska (Dom Pomocy Społecznej, Gdynia) wybrała zawód pielęgniarki, ponieważ chciała robić w życiu coś, co ma prawdziwy sens. - Zawsze ważne było dla mnie pomaganie innym i bycie przy człowieku w trudnych chwilach. Nie zawsze jest łatwo. Są dni pełne zmęczenia, trudnych emocji i sytuacji, które zostają w pamięci na długo. Mimo to właśnie wtedy najbardziej czuję, jak ważny jest ten zawód. Świadomość, że mogłam komuś pomóc, ulżyć w cierpieniu, uspokoić go albo po prostu potrzymać za rękę, daje mi poczucie, że robię coś naprawdę wartościowego - mówi. Najwięcej satysfakcji w pracy pielęgniarki daje jej uśmiech pacjentów i ich wdzięczność za okazaną pomoc. Najważniejsze jest dla niej to, że może choć trochę ulżyć drugiemu człowiekowi w cierpieniu i sprawić, że poczuje się bezpieczniej. Wtedy czuje, że jej praca naprawdę ma sens. - Pacjenci często nie widzą, ile pracy, odpowiedzialności i zaangażowania kryje się za zawodem pielęgniarki. Widzą nas głównie wtedy, gdy wykonujemy przy nich konkretne czynności, ale nie zawsze wiedzą, ile czasu poświęcamy na dokumentację, przygotowanie leków, obserwację stanu pacjenta, współpracę z lekarzami i reagowanie w nagłych sytuacjach. Często nie widzą również emocji, które towarzyszą nam w pracy, oraz tego, jak bardzo przeżywamy cierpienie naszych pacjentów. Mimo tego staramy się każdego dnia być dla nich wsparciem i zapewnić im jak najlepszą opiekę - wyjawia.

Kiedy działania przynoszą efekt, a pacjent otrzymuje kolejną szansę na życie lub powrót do zdrowia, wtedy jest ogromna radość

Justynę Szczepańską (Szpital i Ambulatorium Zakładu Karnego, Chojnice) od zawsze interesowała biologia, medycyna oraz to, jak funkcjonuje ludzki organizm. - Fascynowały mnie zagadnienia związane z anatomią i fizjologią, ale równie ważna była dla mnie możliwość pomagania drugiemu człowiekowi. Jestem osobą bardzo empatyczną, wrażliwą na potrzeby innych, a także troskliwą i opiekuńczą. Myślę, że również bycie najstarszą siostrą w pewnym stopniu ukształtowało we mnie te cechy - dodaje. Jej droga do pielęgniarstwa nie była jednak od początku oczywista. Pierwszym kierunkiem, który wybrała, była biologia. Dopiero na trzecim roku studiów zdecydowała się rozpocząć również studia pielęgniarskie. Wiedza zdobyta wcześniej bardzo jej pomogła, ponieważ obie dziedziny są ze sobą w wielu aspektach związane. Jednak to właśnie podczas studiowania pielęgniarstwa poczuła, że znalazła swoje miejsce i że jest to zawód, który chce wykonywać. - W pielęgniarstwie odnalazłam połączenie wszystkiego, co jest mi bliskie: zainteresowania medycyną i ludzkim organizmem, możliwości niesienia pomocy, a także dynamiki i pewnej nieprzewidywalności. Lubię to, że w tym zawodzie właściwie nie ma monotonii. Każdy dyżur, każdy pacjent i każda sytuacja są inne i często wymagają szybkiego reagowania oraz podejmowania decyzji. Jest w tym również element adrenaliny, który sprawia, że ta praca jest niezwykle wymagająca, ale jednocześnie daje mi ogromną satysfakcję - wyjaśnia. Dziś wie, że wybór pielęgniarstwa był jedną z najlepszych decyzji w jej życiu, ponieważ właśnie w tym zawodzie może połączyć swoją wiedzę, empatię i potrzebę pomagania innym z gotowością do działania i podejmowania nowych wyzwań. Największą satysfakcję daje jej poczucie, że jej praca ma realny wpływ na życie i zdrowie drugiego człowieka. Obecnie pracuje w ambulatorium i szpitalu w zakładzie karnym, a dodatkowo jeździ również w zespole ratownictwa medycznego.

PARTNER GŁÓWNY PLEBISCYTU
synoptis® pharma

eprasa.pl af4fe03115

GDAŃSK

Port Gdańsk zyskał nowe możliwości dzięki zakończonej rozbudowie Nabrzeża Rudowego

Jacek Klein

Rozbudowa Nabrzeża Rudowego pochłonęła prawie 100 mln zł. Dzięki inwestycji przy nadbrzeżu mogą być rozładowywane kilkukrotnie większe statki. Wykonawca prac była spółka PORR SA.

W Porcie Gdańsk oficjalnie zakończono przebudowę Nabrzeża Rudowego III. Inwestycja zrealizowana w ramach unijnego projektu CEF 2 zwiększyła parametry techniczne oraz możliwości przeładunkowe infrastruktury.

W ramach inwestycji przebudowano Nabrzeże Rudowe o długości 232,5 m i 18-metrowy odcinek Nabrzeża Administracyjnego. Wykonane zostało nowe nabrzeże o konstrukcji płytowej wsparte na ruszcie z żelbetowych pali, z przednią stalową kombinowaną ścianką szczelną. Na nabrzeżu pojawił się też tor kolejowy o długości 265 m. W wyniku prac czerpalnych część Basenu Górniczego została pogłębiona do 11,20 metra.

Nowe możliwości

Nabrzeże po zakończeniu prac ma większą nośność, jest dostosowane do prowadzenia przeładunków największymi urządzeniami samojezdnymi typu LHM 550 i Mantsinen 300. Dzięki pogłębieniu części basenu, mogą tu cumować statki o zanurzeniu maksymalnym do 10,60 m i nośności do 35 000 DWT, w pełni załadowane i do 100 tys. DWT załadowane częściowo. Do tej pory maksymalna nośność statków wynosiła 7000 DWT.

Nabrzeże Rudowe jest już w pełni operacyjne. Może przyjmować nie tylko ładunki masowe, ale także drobnicę.

FOT. JACEK KLEIN

Uroczyste otwarcie zmodernizowanego Nabrzeża Rudowego w Porcie Gdańsk

Zakres robót wykraczał poza standardową przebudowę.

- Historia tego nabrzeża liczy prawie 100 lat, kiedy rozpoczęto tu budowę Basenu Górniczego. Fragment nabrzeża był już mocno wysłużony. Stan techniczny wymusił wyłączenie z eksploatacji na części długości. Musieliśmy zbudować je właściwie na nowo, dostosowując parametry do potrzeb obecnego rynku - podkreślił Stefan Rudnik, dyrektor departamentu inwestycji Zarządu Morskiego Portu Gdańsk.

Realizacja z zapasem

Inwestycja została wykonana w taki sposób, że w przyszłości możliwe jest podwyższenie parametrów eksploatacyjnych, umożliwiających przyjmowanie jeszcze większych statków.

- Każde zmodernizowane nabrzeże zwiększa potencjał rozwojowy Portu Gdańsk. Inwestując w Port Wewnętrzny, tworzymy nowoczesną infrastrukturę zdolną sprostać wymaganiom współczesnej logistyki i żeglugi morskiej - zaznaczyła prezes Zarządu Morskiego Portu Gdańsk Dorota Pyć. - Przebudowa Nabrzeża Rudowego została zaprojektowana i wykonana w taki sposób aby odpowiedzieć nie tylko na obecne wyzwania logistyczne, ale sprostać większym masom towarowym w przyszłości.

Rozbudowa Nabrzeża Rudowego to drugi, po Nabrzeżu Bytowskim, etap projektu modernizacji infrastruktury Basenu Górniczego.

KURSY WALUT

8.09.2026

Kupno/sprzedaż walut Kantor Green, tel. 58 346 02 48, Wrzeszcz przy Manhattanie, Dmowskiego, Grunwaldzka, Morena Carrefour, Rumia Auchan

EUR	430/436 (-)
USD	367/375 (-)
GBP	497/505 (+)
CHF	454/463 (+)

Kantor Max, Gdańsk, ul. Jagiellońska

EUR	430/437 (+)
USD	368/376 (+)
GBP	500/508 (+)
CHF	457/465 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego, (o) bez zmian

AUTOPROMOCJA

Dziennik Bałtycki

Czwartek z dreszczykiem

Kup dziennik z dodatkiem „Pod paragrafem"

dziennikbaltycki.pl

REKLAMA 0011578939

Wójt Gminy Choczewo

INFORMUJE

że od dnia **9 września 2026 r.** na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Choczewo, a także na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Choczewo, ul. Pierwszych Osadników 17, zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do oddania w dzierżawę.

Szczegółowe informacje o nieruchomości objętej wykazem można uzyskać w Urzędzie Gminy Choczewo, tel. **58 572 39 13**, wew. 205.

REKLAMA 0111562220

FIRMA SPRZEDA budynek przemysłowy w Poznaniu przy ul. Malwowej 158.

Powierzchnia użytkowa budynku – 3202,80 m², powierzchnia gruntu – 0,8701 ha.

Tel. kontaktowy 603 920 399

REKLAMA 0011580176

Burmistrz Debrzna

ul. Traugutta 2, 77-310 Debrzno,

59 83 35 351 fax: 59 83 35 366

urzad@debrzno.pl www.debrzno.pl

Burmistrz Debrzna ogłasza drugi przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości, oznaczonych w ewidencji gruntów Starosty Człuchowskiego numerami: 335/173 pow. 1570 m², 335/177 pow. 1278 m², 335/181 pow. 1100 m², 335/183 pow. 1015 m², 335/184 pow. 1006 m², obręb geodezyjny Debrzno, opisanych w KW nr SL1Z/00014047/6 Sądu Rejonowego w Człuchowie i oznaczonych w planie zagospodarowania przestrzennego miasta Debrzna symbolem 1 MN – teren zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej. Teren jest uzbrojony. Ww. nieruchomości nie są obciążone żadnymi wadami prawnymi i posiadają dostęp do drogi publicznej.

Warunki przetargu:

1. Cena wywoławcza i wadium:
   a) Dz. 335/173, pow. 1570 m² kwota 86.130,00 zł, wadium 17.226,00 zł
   b) Dz. 335/177, pow. 1278 m² kwota 75.960,00 zł, wadium 15.192,00 zł
   c) Dz. 335/181, pow. 1100 m² kwota 66.870,00 zł, wadium 13.374,00 zł
   d) Dz. 335/183, pow. 1015 m² kwota 61.110,00 zł, wadium 12.222,00 zł
   e) Dz. 335/184, pow. 1006 m² kwota 60.480,00 zł, wadium 12.096,00 zł

Płatne do dnia 5 października 2026 roku na konto Gminy Debrzno BS Człuchów/ Oddział Debrzno nr 23 9326 0006 0080 0091 2000 0030.

2. Przetargi odbędą się w dniu 9 października roku o godz. 9^{00} (dz. 335/173), 9^{30} (dz. 335/177), 10^{00} (dz. 335/181), 10^{30} (dz. 335/183), 11^{00} (dz. 335/184) w Urzędzie Miejskim – pokój nr 203 – II piętro.
3. Cena osiągnięta w przetargu zostanie zwiększona o podatek od towarów i usług w wysokości 23% (VAT).
4. Zastrzega się unieważnienie przetargu z uzasadnionej przyczyny w czasie poprzedzającym wynik przetargu.
5. Szczegółowe informacje są podane na stronie głównej bip.debrzno.pl, tablicy ogłoszeń i pod nr telefonu 59 83 35 351 wew. 24.

Oraz drugi przetarg ustny nieograniczony dla nieruchomości niezabudowanej, sklasyfikowanej jako grunt orny kl. IIIb – 0,0723 ha oraz RIVa – 0,2564 ha oznaczonej w ewidencji gruntów numerem 128/2 o powierzchni 0,3287 ha, położonej w obrębie geodezyjnym Uniechów, stanowiącej mienie komunalne. Przedmiotowa nieruchomość nie jest obciążona żadnymi wadami prawnymi.

Warunki przetargu:

1. Cena wywoławcza: 57.600,00 zł
2. Wadium: 11.520,00 zł płatne do dnia 5 października 2026 roku.
3. Przetarg odbędzie się dnia 9 października 2026 roku o godzinie 12^{00} w Urzędzie Miejskim – pokój nr 203 – II piętro.
4. Zastrzega się unieważnienie przetargu z uzasadnionej przyczyny w czasie poprzedzającym wynik przetargu.
5. Szczegółowe informacje są podane na stronie głównej bip.debrzno.pl, tablicy ogłoszeń i pod nr telefonu 59 83 35 351 wew. 24.

eprasa.pl af4fe03115

FOKUS

• **1 152 700 cudzoziemców** z ponad 150 państw pracowało w Polsce na koniec marca tego roku – podał GUS

POLITYKA

„Widać panikę" - Donald Tusk o projekcie prezydenta ws. kryptoaktywów

– W prezydenckim pałacu coraz bardziej widać panikę – ocenił premier Donald Tusk, odnosząc się do informacji o prezydenckim projekcie w sprawie kryptoaktywów

oprac. Karolina Wrońska

Szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki poinformował, że we wtorek rano w Sejmie został złożony drugi prezydencki projekt ustawy o rynku kryptoaktywów.

Bogucki podkreślił, że potrzebna jest ustawa o rynku kryptoaktywów. – Sensowna, roztropna, umiarkowana, konsensualna regulacja rynku kryptoaktywów i taki projekt prezydent przedkłada po to, aby ten rynek mógł funkcjonować w Polsce, ale pod odpowiednim nadzorem – podkreślił Bogucki.

Jak poinformował, „projekt wraz z uzasadnieniem fizycznie jest już w Sejmie". – Prezydent oczekiwałby, żeby – zgodnie z tym, co deklarują rządzący – zająć się tym na najbliższym posiedzeniu Sejmu – powiedział.

Według szefa prezydenckiej kancelarii projekt stanowi „próbę rozwiązania tego jałowego sporu" wokół uregulowania kwestii kryptowalut. Jak dodał, wśród głównych założeń projektu jest mechanizm ostrzeżeń w postaci obowiązkowych komunikatów przed wpłatą dla chcących zainwestować na rynku kryptoaktywów oraz kontrola sądowa przedłużania blokady rachunku.

Zaznaczył, że „fundamentem" dla tego projektu jest trzecia rządowa ustawa o regulacji rynku kryptoaktywów. – Mamy do czynienia z sytuacją, w której można tę sprawę kompromisowo rozwiązać. Potrzebna jest minimalna, dosłownie minimalna dobra wola po stronie rządzących – powiedział szef KPRP.

FOT. PAP/RADEK PIETRUSZKA

Rząd trzykrotnie przedstawiał przepisy w sprawie kryptoaktywów, a prezydent Karol Nawrocki trzykrotnie je wetował

Tusk odpowiada Boguckiemu

– W prezydenckim pałacu coraz bardziej widać panikę – ocenił premier Donald Tusk, odnosząc się do informacji szefa prezydenckiej kancelarii o złożeniu nowego projektu ws. rynku kryptoaktywów.

– Na początku kilka słów prawdy o tym, co działo się i dzieje wokół ustawy o kryptowalutach. Dzisiaj usłyszeliśmy, że z pałacu prezydenckiego, gdzie coraz wyraźniej widać panikę, wychodzi kolejna propozycja, która według słów ministra Boguckiego jest bliźniaczo podobna do tej poprzedniej prezydenckiej propozycji – powiedział Tusk przed wtorkowym posiedzeniem rządu.

Premier zauważył, że według słów ministra Boguckiego nowy projekt jest bliźniaczo podobny do poprzedniej prezydenckiej propozycji.

Przypomniał, że podczas procedowania pierwszego rządowego projektu wpłynęła poprawka, którą „poprzez Związek Banków Polskich forsowała Zondacrypto".

– Proponowaliśmy, aby państwo mogło blokować strony internetowe, których funkcjonowanie narażało na straty i szkody obywateli. Przyszła poprawka, podpisana przez pana ministra Boguckiego (...), która powołując się na prawa i wolności konstytucyjne, próbowała wyrzucić de facto ten artykuł, tak go zmienić, aby państwo nie mogło blokować stron internetowych, których aktywność narażała na straty obywateli polskich – ocenił Tusk.

Zdaniem premiera argument opozycji, która wskazywała, że rządowa ustawa jest za długa i dlatego warto było ją blokować, był „kolejną groteskową próbą zablokowania za wszelką cenę tych przepisów, które dawały szanse państwu polskiemu na skontrolowanie i nadzór nad takimi przedsięwzięciami jak Zondacrypto". – Projekt rządowy – 106 stron i 168 artykułów, projekt autoryzowany przez prezydenta Nawrockiego – 108 stron i 170 artykułów – powiedział Tusk przed posiedzeniem rządu. **PAP**

WARSZAWA

Wątpliwości prezydenta ws. Macieja Berka

oprac. Karolina Wrońska

Szef Kancelarii Prezydenta Zbigniew Bogucki stwierdził, że kandydatura Macieja Berka na sędziego Trybunału Konstytucyjnego budzi poważne wątpliwości formalne związane ze stażem pracy.

Jak mówił Bogucki, wątpliwości budzi nie wpis na listę radców prawnych, ale faktyczne „wykonywanie" tego zawodu. Powtórzył, że choćby aplikujący do sądu powszechnego radca prawny „musi wykazać dokumentami, że wykonywał faktycznie, realnie ten zawód" i „nie wystarczy przedłożenie zaświadczenia od dziekana swojej Izby czy swojej Rady, że był wpisany przez odpowiedni okres na listę radców prawnych".

Pytany, kiedy będzie można poznać decyzję prezydenta, podał, że „to jest uzależnione od współpracy i odpowiedzi" na pisma, które zostaną wysłane z KPRP. – Tak jak już mówiłem, te pisma są przygotowywane – podkreślił Bogucki.

PAP

WARSZAWA

Andrzej Poczobut przekroczył granicę z Białorusią

oprac. Grzegorz Kuczyński

Andrzej Poczobut przekroczył we wtorek w Bobrownikach polską granicę w kierunku Białorusi – dowiedziała się PAP w źródłach zbliżonych do polskich służb.

Po zwolnieniu w kwietniu br. – w ramach zorganizowanej głównie przez USA wymiany więźniów z Rosją i Białorusią – Poczobut niejednokrotnie zapowiadał swój powrót na Białoruś. Bezpośrednio po uwolnieniu mówił, że przed powrotem chce mieć pewność, że jego stan zdrowia jest dobry. Później deklarował, że we wrześniu wróci do kraju, mimo świadomości konsekwencji.

– Jadę wspierać działalność Związku Polaków na Białorusi. Ci ludzie potrzebują mojej obecności, kiedy rozmawiamy, to pytają, kiedy już przyjadę – powiedział pod koniec sierpnia podczas spotkania Campus Polska Przyszłości w Olsztynie.

Według informacji PAP zbliżonych do polskich służb Poczobutowi towarzyszy kobieta.

KRÓTKO

Lublin

Nowa wieża kontroli lotów na lubelskim lotnisku

Za ponad 20 mln zł wybudowana zostanie nowa wieża kontroli lotów w Porcie Lotniczym Lublin – poinformowała we wtorek Polska Agencja Żeglugi Powietrznej. Koszt budowy wieży wyniesie ponad 20 mln zł. Zakończenie robót budowlanych przewidziano w połowie 2027 r., zaś wyposażenie w systemy operacyjne na przełomie 2027 i 2028 roku. Nowa wieża kontroli ruchu ma zostać oddana do użytku w 2028 r.

Warszawa

Co czwarty Polak nie ma żadnych oszczędności

Jedna czwarta Polaków nie posiada żadnych oszczędności, a 34 proc. osób mających finansową poduszkę musiało w ciągu ostatniego roku sięgnąć po zgromadzone środki. Z badania VeloBanku wynika jednocześnie, że 14 proc. respondentów odłożyło ponad 100 tys. zł. Większość oszczędzających gromadzi pieniądze przede wszystkim na nieprzewidziane wydatki.

Rzeszów

Ruszyła budowa Centrum Medycyny Dziecięcej

Sześć klinik pediatrycznych, 195 łóżek, dziecięcy SOR, 24 poradnie i zaplecze do kształcenia lekarzy znajdą się w Podkarpackim Centrum Medycyny Dziecięcej w Rzeszowie. We wtorek rozpoczęto budowę wartego ponad 763 mln zł szpitala. – Podkarpackie Centrum Medycyny Dziecięcej to znacznie więcej niż nowy budynek. To przede wszystkim szansa na zapewnienie dzieciom dostępu do wysokospecjalistycznej opieki medycznej blisko domu, tu, na Podkarpaciu – powiedziała dyrektor KSW nr 2 Barbara Rogowska.

FOT. DARIUSZ BLOCH

Bierzemy na siebie pełną odpowiedzialność jako rząd Rzeczpospolitej, jako większość parlamentarna za budowę silnej i bezpiecznej Polski

WŁADYSŁAW KOSINIAK-KAMYSZ
minister obrony narodowej

eprasa.pl af4fe03115

BLISKI WSCHÓD

Ropa drożeje, ale Iran coraz mocniej odczuwa skutki sankcji

Grzegorz Kuczyński

Bank inwestycyjny Goldman Sachs przewiduje wzrost ceny ropy do 120 dolarów za baryłkę, jeśli ataki na statki na Bliskim Wschodzie będą się nadal nasilać. Cena ropy Brent osiągnęła we wtorek rano poziom blisko 99 dolarów, zbliżając się do najwyższego poziomu od półtora miesiąca.

VAHID SALEMI/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Wojna na Bliskim Wschodzie jest obecnie głównym czynnikiem utrzymującym cenę ropy na tak wysokim poziomie

Cena ropy Brent, która pod koniec sierpnia oscylowała w okolicach 85 dolarów, gwałtownie wzrosła na początku września w związku z nową eskalacją konfliktu między Iranem a USA. W poniedziałek wzrosła o około 1%, osiągając poziom powyżej 97 dolarów za baryłkę, co jest bliskie maksimum z ostatnich sześciu tygodni.

– Cena ropy może wzrosnąć do 120 dolarów za baryłkę, jeśli ataki na statki w trakcie konfliktu z Iranem nasilą się – stwierdził w programie Bloomberg TV Daan Streven, współdyrektor globalnego działu badań surowcowych w Goldman Sachs. Według niego wydarzenia ostatnich dni wskazują, że ryzyko rozszerzenia się zakłóceń w żegludze stało się znaczące. Drugi scenariusz banku zakłada cenę 80 dolarów za baryłkę, jeśli eksport z regionu powróci do normy.

Oficjalna prognoza amerykańska była bardziej konserwatywna. Amerykańska Agencja Informacji Energetycznej (EIA) w sierpniowym przeglądzie przewidywała średnią cenę 85 dolarów za baryłkę w trzecim kwartale, powrót wydobycia na Bliskim Wschodzie do poziomu sprzed wojny na początku 2027 roku oraz spadek ceny ropy Brent do średnio 69 dolarów w 2027 roku. Nowa wersja przeglądu ukaże się 9 września – w niej trzeba będzie już uwzględnić wydarzenia z września.

Co dzieje się w cieśninie Ormuz

W sobotę Stany Zjednoczone przeprowadziły ataki na trzy irańskie statki: tankowce przewożące ropę w pobliżu wyspy Chark i portu Jask zostały unieruchomione, a kolejny pusty tankowiec zniszczono w Zatoce Omańskiej – poinformowało Centralne Dowództwo USA (CENTCOM). Ataki te poprzedziło wystrzelenie rakiet balistycznych przez Korpus Strażników Rewolucji Islamskiej (IRGC) w kierunku amerykańskiego lotniskowca i niszczyciela.

Przewodniczący irańskiego parlamentu i główny negocjator Mohammad Bagher Galibaf zagroził w odpowiedzi atakiem na infrastrukturę energetyczną w Zatoce Perskiej, w tym na aktywa amerykańskich firm naftowo-gazowych. Z kolei sekretarz Najwyższej Rady Bezpieczeństwa Narodowego Iranu, Mohsen Rezai, ogłosił utworzenie nowej strefy zamkniętej – rozciągającej się od linii, gdzie kończy się amerykańska blokada morska, w głąb Zatoki Perskiej.

Siła przetargowa Iranu słabnie

Obliczenia Teheranu, że zakłócenia w cieśninie Ormuz wywołają globalny wstrząs gospodarczy i skłonią Waszyngton do powrotu do stołu negocjacyjnego, nie sprawdziły się – stwierdza agencja Reuters. Rynki dostosowały się, istnieją alternatywne źródła dostaw, a Iran, według analityka ds. tego kraju Arasha Aziziego, traci część swoich atutów, ponieważ nie udało mu się całkowicie zamknąć cieśniny.

Trzy wysoko postawione irańskie źródła agencji przyznały, że kampania USA mająca na celu zablokowanie eksportu ropy naftowej staje się dla Teheranu coraz trudniejsza: dostęp do waluty, import i finansowanie zagraniczne są drastycznie ograniczone, a deficyt paliwa i pszenicy rośnie. Minister finansów USA Scott Bessent nazwał połączenie blokady i sankcji „ciosem w dwóch taktach".

FINLANDIA

Finlandia odgrodziła się od Rosji. Bariera na granicy kosztowała 356 mln euro

Grzegorz Kuczyński

Finlandia zakończyła budowę 200-kilometrowego ogrodzenia na wybranych odcinkach granicy z Rosją. Całkowity koszt projektu wyniósł 356 mln euro, a jego roczne utrzymanie będzie kosztowało 1,5 mln euro.

Ogrodzenie stanowi metalowa konstrukcja siatkowa wyposażona w kamery monitorujące, latarnie i głośniki, a wzdłuż niego przebiega droga dla patroli. Kompleks obejmuje kilka odcinków granicy: 140 km przypada na Karelię Południową i Kymenlaakso, kolejne 35 km na Karelię Północną, a 25 km na Kajnuu, Koillismaa i Laponię. Ogrodzenie zbudowano w celu zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy.

Bałtycka Linia Obrony

Również inne kraje NATO zajmują się wzmacnianiem granic. Kraje bałtyckie budują Baltic Defence Line – system przeszkód przeciwpancernych, okopów, bunkrów i innych obiektów obronnych wzdłuż granic z Rosją i Białorusią.

Estonia zbudowała już 110 km z 135 km planowanych umocnień, a pozostałe 25 km ma być gotowe do 2027 roku. Łotwa wzniosła 280-kilometrowy mur na granicy z Rosją, a obecnie buduje tam również drogi, mosty, wieże i obiekty inżynieryjne. Łotwa zbudowała ogrodzenie o długości 145 km na odcinku granicy z Białorusią.

Polska Tarcza Wschód

Polska realizuje projekt Tarcza Wschód o długości około 700 km wzdłuż granicy z Białorusią i obwodem królewieckim, którego budżet wynosi około 2,3 mld euro. Projekt przewiduje budowę przeszkód przeciwczołgowych, umocnień, systemów obserwacyjnych oraz infrastruktury wojskowej.

Norwegia również wzmocni 198-kilometrową granicę z Rosją, instalując ogrodzenia na niektórych odcinkach oraz rozmieszczając tam nowoczesne czujniki, kamery monitorujące i drony.

FOT. THE MOSCOW TIMES

Płot postawiono przy drogach i szlakach tranzytowych, z których korzystali migranci

UKRAINA

Zełenski zapowiada przełomowe spotkanie z Trumpem

oprac. Anna Nagel

Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski ma nadzieję, że jeszcze we wrześniu spotka się z prezydentem USA Donaldem Trumpem.

Ukraiński przywódca wyraził też przekonanie, że podczas takiego spotkania można byłoby omówić kwestie dotyczące obrony antybalistycznej Ukrainy.

„Oni (Amerykanie – PAP) usłyszeli dokładnie, czego potrzebujemy i kiedy. Mam nadzieję na spotkanie z prezydentem Trumpem po 20 września, poruszenie tego tematu i daj Boże – będzie rezultat" – powiedział Zełenski podczas spotkania z dziennikarzami.

Zaznaczył, że w trakcie niedzielnych rozmów z wysłannikami prezydenta USA – Steve'em Witkoffem i Jaredem Kushnerem – omówiono kwestie dotyczące pakietów pomocy dla ukraińskiej obrony przeciwlotniczej, jakie będą niezbędne zimą wobec wyczerpania zapasów pocisków do systemów Patriot.

„Idziemy w stronę trójstronnego formatu rozmów (z udziałem Ukrainy, USA i Rosji – PAP). Nie mogę mówić o wszystkich szczegółach (...) – najpierw wszystko przygotujemy, a potem będziemy komunikować to społeczeństwu" – poinformował ukraiński prezydent. Dodał, że spotkanie w formule trójstronnej mogłoby odbyć się w Zjednoczonych Emiratach Arabskich, Szwajcarii lub Turcji.

W poniedziałek rzecznik Kremla Dmitrij Pieskow oznajmił, że jest „zbyt wcześnie", aby mówić o spotkaniu w formule trójstronnej.

PAP

FRANCJA

Zuchwała kradzież w muzeum. Renoir w rękach złodziei

oprac. Anna Nagel

Cztery obrazy Renoira padły łupem złodziei, którzy ukradli je z muzeum malarza w Cagnes-sur-Mer, niedaleko Nicei na południu Francji. Wartość skradzionych dzieł oceniana jest na 9 mln euro.

Do kradzieży doszło we wtorek rano w muzeum Renoira w miejscowości Cagnes-sur-Mer na Lazurowym Wybrzeżu. Alarm włączył się krótko przed godz. 6. Policja była na miejscu pięć minut później. Kamery miejskiego monitoringu zarejestrowały dwóch złodziei, którzy ukradli obrazy i uciekli, pozostawiając jeden z nich - poinformował mer Cagnes-sur-Mer, Bryan Masson.

Muzeum, utworzone w 1960 roku, mieści się w miejscu, gdzie Renoir mieszkał i pracował w ostatnich latach życia. Znajdują się tam oryginalne meble i przedmioty, które należały do malarza, jego sztalugi i namalowane przez niego dzieła.

Jesienią 2025 roku doszło do najgłośniejszej kradzieży we Francji - rabunku klejnotów koronnych znajdujących się w zbiorach Luwru. Choć sprawcy włamania zostali ujęci, klejnotów dotąd nie odnaleziono. Ministerstwo kultury uznało za priorytet zapewnienie bezpieczeństwa muzeów. Mimo to w ostatnich miesiącach doszło do kradzieży cennych obiektów archeologicznych i artystycznych m.in. w muzeum w Chatillon-sur-Seine, we wschodniej Francji i w Strasburgu, również na wschodzie kraju.

PAP

eprasa.pl af4fe03115

STRONA ZDROWIA

• **Za tydzień:** Nie tylko koronawirus, grypa czy RSV. Te wirusy są w obiegu. Co warto o nich wiedzieć?

SENIORZY

Niepokojące sygnały choroby Alzheimera. Te objawy jako pierwsze mogą zwiastować chorobę

Choroba Alzheimera to najczęstsza forma demencji. Zanim jednak dojdzie do poważnych zmian, wywołuje subtelne objawy, które łatwo pomylić ze skutkami stresu czy zmęczenia

Monika Piorun

FOT. 123RF

Choroba Alzheimera dotyka coraz więcej osób, na całym świecie choruje na nią aż 55 milionów ludzi. Jest to choroba stale postępująca i nieuleczalna

Choroba Alzheimera jest najczęstszą postacią demencji (otępienia), czyli utraty funkcji poznawczych, takich jak myślenie, pamięć czy logiczne rozumowanie, oraz zdolności związanych z zachowaniem, która ma negatywny wpływ na codzienne funkcjonowanie. Jest wywołana przez zmiany neurodegeneracyjne w mózgu, czyli uszkodzenia komórek nerwowych.

Czynniki i mechanizm jej rozwoju wciąż są przedmiotem badań. Choć wiadomo, że powstają w wyniku procesów zapalnych związanych ze stresem oksydacyjnym, do tej pory nie udało się ustalić, co dokładnie inicjuje zmiany w mózgu. Przyczyniają się one do powstawania złogów zawierających specyficzne związki w postaci białka tau i amyloidu. Ich obecność powoduje zakłócenia przewodnictwa nerwowego, prowadzi do utraty połączeń między komórkami nerwowymi i całymi ich grupami.

Postępowanie zmian degeneracyjnych w mózgu trwa co najmniej 20 lat. Zachodzą one już na długo przed tym, jak wystąpią objawy choroby – za pomocą specjalistycznych badań można wykryć je nawet prawie dekadę wcześniej.

Rozwój alzheimera już na początku choroby powoduje pewne dyskretne symptomy, które łatwo przypisać działaniu innych czynników, takich jak zmęczenie czy stres, które mają zresztą wpływ na samą chorobę. Warto ich nie przeoczyć, bo pozwoli to na szybsze wykrycie ewentualnych zaburzeń i wdrożenie działań, które pomogą jak najdłużej zatrzymać je na wczesnym etapie.

10 sygnałów, które mogą zaniepokoić

1. Zaburzenia pamięci

Osobom, u których podejrzewa się alzheimera, zdarza się zapominać, co robiły zaledwie chwilę temu. Mogą za do doskonale pamiętać wydarzenia sprzed kilkudziesięciu lat. To właśnie dlatego tak trudno rozpoznać u nich chorobę. Rodzinie pacjenta często wydaje się, że skoro ich babcia czy dziadek bez problemu opisuje, co spotkało ich w dzieciństwie, to ma dobrą pamięć. Niestety, brak umiejętności przywołania tego, co zdarzyło się przed chwilą (co jadło się na śniadanie, czy zażyło się leki itp.), zwykle jest jednym z pierwszych symptomów choroby Alzheimera.

2. Kłopoty z wykonywaniem podstawowych czynności, realizacją planów, abstrakcyjnym myśleniem

Jeśli naszym seniorom zdarzy się zapomnieć, po co weszli do kuchni – to jeszcze nie ma się czym martwić. Naszą czujność powinna jednak wzbudzić nieumiejętność wykonania przez nich dobrze znanych im czynności: problem z dodawaniem czy odejmowaniem, podstawową obsługą telefonu czy wykonaniem najprostszych zadań – zapominaniem, czy umyło się głowę podczas kąpieli i... jak to w ogóle zrobić! Jeśli nasz senior nagle zaczyna mieć problem z wykonywaniem najprostszych działań matematycznych, może to świadczyć o tym, że grozi mu choroba Alzheimera.

3. Zaburzenia orientacji w czasie i przestrzeni oraz chowaniem rzeczy w niewłaściwe miejsca

Wyobraź sobie, że zapominasz drogi do własnego domu. Nie pamiętasz ani tego, w jakim mieście mieszkasz, ani na jakiej ulicy. Takie problemy mają osoby, które cierpią na chorobę Alzheimera.

Zanim uda się u nich ją zdiagnozować, zwykle zaczynają się u nich drobne zaburzenia orientacji. Nie są sobie w stanie przypomnieć, gdzie i w jakim celu idą, w którym miejscu odłożyły klucze lub gdzie wsadziły listy ze skrzynki pocztowej.

Choroba zazwyczaj rozwija się stopniowo. Objawia się drobnym zapominaniem i trudnościami w skupieniu się. Następnie prowadzi do pogorszenia pamięci krótkotrwałej i długotrwałej oraz innych funkcji poznawczych

Niepozorne roztargnienie może być jednym z sygnałów świadczących o tym, że bliska nam osoba może mieć alzheimera.

4. Zaburzenia mowy, problemy ze znalezieniem odpowiedniego słowa i zmiana tembru głosu

Jednym z podstawowych symptomów choroby Alzheimera, które możemy zaobserwować u naszych najbliższych bez skomplikowanej aparatury, są problemy ze znalezieniem odpowiedniego słowa, używanie niewłaściwych przyrostków lub przedrostków, stosowanie nietypowych zbitek wyrazowych lub nagła zmiana tembru głosu i częstsze mówienie szeptem.

5. Problem z właściwą oceną sytuacji i podejmowanie nieracjonalnych działań

Z nieba leje się żar, a nasza babcia zakłada... najcieplejsze futro? Na zewnątrz mróz, a dziadek w krótkich spodenkach i domowych kapciach wybiera się na ryby? Nie zawsze powodem dziwnych zachowań osób starszych jest zwykłe roztargnienie.

Jeśli naszym bliskim takie niepokojące sytuacje zdarzają się coraz częściej, a na dodatek zaobserwujemy u nich problemy z pamięcią, warto zwrócić się o pomoc do lekarza specjalisty, który może ocenić, czy nasze obawy o chorobę Alzheimera są uzasadnione.

6. Zmiany osobowości, utrata zainteresowania własnym hobby, pasywność i brak inicjatywy

Pełen życia pasjonat fotografii z dnia na dzień odstawia swoje sprzęty w kąt i zaczyna bezmyślnie wpatrywać się w sufit? Nieśmiały domator nagle staje się bardzo wylewny, nie ma problemu z okazywaniem emocji i traci poczucie wstydu obnażając przed innymi swoje słabości?

Mimo że nasza osobowość wraz z wiekiem nieco się zmienia, to jednak wyraźne zmiany w zachowaniu osób starszych mogą być jednym z objawów choroby.

7. Problemy ze wzrokiem

W początkowej fazie choroby mogą wystąpić zaburzenia wzrokowe związane z obniżeniem przepływu krwi w naczyniach siatkówki. Skutkuje to zwykle upośledzeniem tych czynności, które mają związek z prawidłowym rozróżnianiem barw. Mogą mieć urojenia, omamy wzrokowe.

8. Zaburzenia nastroju

Osobom, u których podejrzewa się chorobę Alzheimera, często towarzyszą nietypowe zachowania, m.in. nagłe napady lęku (u tych, którzy wcześniej byli pewni siebie), czy apatia (u ludzi, którym nigdy nie brakowało energii).

9. Zaniedbanie higieny osobistej

Chorzy na chorobę Alzheimera tracą kontrolę nad własną fizjologią, nie są w stanie przypomnieć sobie, czy się załatwili, wymyli ręce czy wzięli kąpiel.

eprasa.pl af4fe03115

SANATORIA

Kuracjusze chętnie dzielą się swoimi opiniami. Warto z nich skorzystać

Sprawdziłem recenzje i stworzyłem ranking TOP 5 sanatoriów górskich. W tych miejscach z pewnością warto zaplanować turnus

Emil Hoff

Lato i wczesna jesień to chyba najlepsza pora na turnus w sanatorium na NFZ. Nie każde sanatorium cieszy się jednak takim samym uznaniem kuracjuszy. Niektóre zakłady to prawdziwe perełki, inne są często krytykowane.

Przedstawiamy listę 5 najlepszych sanatoriów w polskich górach. To idealne miejsca na wypoczynek i wzmocnienie zdrowia, nie tylko dla kuracjuszy, ale też dla zwykłych turystów.

Górskie i podgórskie uzdrowiska

W Polsce jest sporo miejscowości o statusie uzdrowiska górskiego lub podgórskiego. Według oficjalnej listy NFZ, uzdrowiska górskie to: Jelenia Góra, Krynica-Zdrój, Lądek-Zdrój, Rabka-Zdrój, Szczawnica, Świeradów-Zdrój, Wysowa-Zdrój, Żegiestów-Zdrój.

Uzdrowiska podgórskie to z kolei: Długopole-Zdrój, Duszniki-Zdrój, Iwonicz-Zdrój, Kraków Swoszowice, Kudowa-Zdrój, Muszyna, Piwniczna-Zdrój, Polanica-Zdrój, Polańczyk, Rymanów-Zdrój, Szczawno-Zdrój, Ustroń, Wapienne.

Jak powstał ranking?

W rankingu uwzględniłem sanatoria zlokalizowane w uzdrowiskach górskich.

● Sprawdziłem wykaz wszystkich świadczeniodawców w zakresie leczenia uzdrowiskowego z listy NFZ dla województw małopolskiego i dolnośląskiego. Wybrałem sanatoria działające w miejscowościach z wykazu górskich uzdrowisk.

● Przeanalizowałem średnie oceny i recenzje każdego z sanatoriów w Opiniach Google. To dobre miejsce, by przekonać się, co o danym sanatorium piszą sami kuracjusze.

● Każdy obiekt dostał punktację: średnią ocen mnożyłem przez liczbę recenzji, czyli im wyższa średnia i im więcej ocen, tym lepiej (liczba recenzji świadczy o popularności danego miejsca i sprawia, że średnia ocen jest bardziej pewna).

● Ostatecznie do rankingu, zestawionego na podstawie punktacji, trafiły te sanatoria, które uzyskały 500 lub więcej punktów.

FOT. MATERIAŁ PRASWOY

Planując pobyt w sanatorium, warto wcześniej przeglądnąć opinie kuracjuszy. Hotel SPA Budowlani w Szczawnicy ma pozytywne

1: Hotel SPA „Budowlani" Szczawnica-Zdrój

Jedzenie przepyszne, codziennie świeże sałatki, ciasta na świeżo pieczone - mistrzostwo. Nie sposób się oprzeć. Strefa basenowa i saun bardzo przyjemna, różnorodna. Średnia ocen: 4,4. Liczba recenzji: 554. Punktacja: 2437,6 pkt.

2: Śląskie Centrum Rehabilitacyjno-Uzdrowiskowe im. Dra Adama Szebesty w Rabce-Zdroju

Ten zakład jest szalenie popularny. Kuracjusze, choć ogólnie cenią sobie to miejsce, mają jednak nieco zastrzeżeń, na co wskazuje średnia ocen na poziomie 3,7. Uznałem, że sanatorium ze średnią poniżej 4.0 nie powinno zająć pierwszego miejsca w rankingu. Średnia ocen: 3,7. Liczba recenzji: 824. Punktacja: 2648,8 pkt.

3: Uzdrowisko Wysowa nad Parkiem (Instytut Zdrowia Człowieka).

- Kto otrzyma skierowanie tutaj, wygrał los. Pominę oczywiste walory klimatu, cudowną okolicę, prawdziwy spokój i ciszę. Poczynając od recepcji, przez przyjęcie, przez personel medyczny, pomocnych fizjoterapeutów, panie sprzątające, aż po stołówkę nie spotkałam osoby nieuprzejmej, naburmuszonej, a przede wszystkim nieprofesjonalnej - czytamy w jednej z opinii. Średnia ocen: 4,3. Liczba recenzji: 555. Punktacja: 2386,5 pkt.

4: Uzdrowisko Lądek - Długopole S.A.

- Personel medyczny wykazał się wysokim poziomem kwalifikacji. Program był dostosowany do indywidualnych potrzeb, z naciskiem na kompleksową hydroterapię, uzupełnioną (m.in. fizjoterapią i kinezyterapią).

Dobrze zorganizowane zabiegi pozwoliły na maksymalną efektywność każdego dnia pobytu. Średnia ocen: 4,5. Liczba recenzji: 473. Punktacja: 2128,5 pkt

5: Ośrodek Sanatoryjno-Wypoczynkowy „Lwigród" w Krynicy-Zdroju

Obsługa rewelacyjna. Błyskawiczna reakcja na każdą prośbę, zapytanie czy też zgłaszaną usterkę.

Wysoki standard. Panie pokojowe sprzątały pokój bardzo dokładnie.

Średnia ocen: 3,9. Liczba recenzji: 579. Punktacja: 2258,1 pkt.

FOT. EAST NEWS

Angielka jest obecnie najstarszą osobą na świecie. Samochód prowadziła do setnych urodzin. Ma rady na długowieczność

SENIORZY

117-latka przeżyła wojny i pandemię. Oto jej recepta na długie życie

Katarzyna Wąś-Zaniuk

Ethel Caterham, najstarsza osoba na świecie, zdradziła, jaka zasada pomagała jej przejść przez życie.

Ethel Caterham, urodzona 21 sierpnia 1909 r. w hrabstwie Hampshire, jest obecnie najstarszą żyjącą osobą na świecie. Jej rekordowy wiek 117 lat potwierdziły 30 kwietnia 2025 r. Księga Rekordów Guinnessa i organizacja LongeviQuest. Tytuł ten przypadł Brytyjce po śmierci brazylijskiej zakonnicy Inah Canabarro Lucas, która dożyła 116 lat.

Ethel Caterham, przedostatnia z ośmiorga rodzeństwa, przyszła na świat jeszcze za panowania króla Edwarda VII. Urodziła się trzy lata przed katastrofą Titanica i pięć lat przed wybuchem I wojny światowej.

W 1927 roku, mając 18 lat, opuściła Anglię i wyjechała do kolonialnych Indii. Pracowała tam jako au pair w domu oficera armii brytyjskiej.

Po powrocie do ojczyzny poznała Normana Caterhama, podpułkownika armii brytyjskiej, którego poślubiła w 1933 roku. Małżonkowie przez wiele lat mieszkali poza Wielką Brytanią, dzieląc życie między Gibraltarem i Hongkongiem. W tym drugim mieście Ethel założyła i prowadziła przedszkole.

Owdowiała w 1976 roku. Przeżyła także swoje dwie córki, jednak przez lata zachowała niezwykłą samodzielność. Samochód prowadziła aż do setnych urodzin.

W ciągu swojego życia Ethel Caterham była świadkiem dwóch wojen światowych, lądowania człowieka na Księżycu i ogromnych przemian technologicznych. Dała się też poznać jako osoba o wyjątkowej odporności. W wieku 110 lat pokonała Covid-19.

W ciągu ostatniego roku stulatka zebrała nowe, wyjątkowe doświadczenia, które z ironią podsumowała, mówiąc, że przeżyła wiele „pierwszych razów" – od głaskania lamy po trzymanie za rękę króla Karola III. Brytyjski monarcha odwiedził ją osobiście w Surrey, po wcześniejszym wysłaniu listu z gratulacjami z okazji osiągniętego wieku.

Zapytana o sekret długiego życia i zachowania sprawności umysłu, Ethel Caterham streściła swoją filozofię w jednej podstawowej zasadzie: unikać kłótni, słuchać innych i poświęcać się wyłącznie temu, co się kocha.

Obecnie Brytyjka zajmuje 13. miejsce na liście najdłużej żyjących osób w historii, których wiek został oficjalnie potwierdzony. Rekord należy nadal do Francuzki Jeanne Calment, która zmarła w 1997 roku w wieku 122 lat i 164 dni.

Z najnowszego zestawienia przygotowanego przez ZUS wynika, że populacja stulatków w Polsce systematycznie rośnie. Jeszcze pod koniec września 2025 r. świadczenie honorowe należne każdemu stulatkowi pobierało 3863 najstarszych Polaków, w grudniu liczba ta przekroczyła próg 4 tys., a według stanu na koniec marca 2026 r. osiągnęła poziom 4179 świadczeniobiorców.

W 2025 roku wprowadzono jednolitą kwotę świadczenia dla wszystkich uprawnionych, którzy ukończyli 100 lat. Obecnie wynosi ona 6938,92 zł brutto, a kwota ta , jak informuje ZUS, będzie się zwiększać każdego roku dzięki waloryzacji.

eprasa.pl af4fe03115

PROGRAMOWO

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Policja dokonuje zatrzymania Ryby i go przesłuchuje. Smolny ma nadzieję, że wkrótce zobaczy żonę. Mężczyzna jednak wypiera się porwania. Tymczasem przetrzymywana w jakiejś piwnicy Basia próbuje się ratować. Słysząc nadchodzącego porywacza, udaje nieprzytomną, a kiedy oprawca zbliża się do niej, Basia nagle atakuje go! Zdziera z głowy porywacza kominiarkę i zamiera... Zna tę twarz bardzo dobrze! Z kolei Kluskowa jest zła na męża. Śledzi Bożydara i trafia na Wspólną, gdzie trwa protest mieszkańców przeciwko powstaniu restauracji na dachu ich domu. Bożydar przekonuje ich nalewkami i obietnicą remontu dziedzińca. Żeby udobruchać żonę, proponuje, by zrobiła... projekt nowej inwestycji! Natomiast Bednarczuk prosi Danutę o ocenę jej powieści po poprawkach. Mąż Teresy jest zaniepokojony zachowaniem żony. Podejrzewa najgorsze!

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Marcin bezskutecznie nakłania Renatę do powrotu do ośrodka leczenia uzależnień. Niestety, ona sama wypiera swój problem. Co gorsza, potajemnie zdobywa kolejne leki, a jej zachowanie jest coraz bardziej niepokojące. Na widok partnera w towarzystwie koleżanki z pracy reaguje bowiem wybuchem nieokiełznanej zazdrości! Tymczasem Karolina, w kompletnej tajemnicy przed Brunem, konsultuje projekt intercyzy z mecenas Paszkowską. Z kolei w hotelu Stańskich zjawia się policja. Powodem ich wizyty jest zawiadomienie, które złożył Justin. Funkcjonariusze zabezpieczają nagrania z monitoringu. Równocześnie Natalia finalizuje wreszcie umowę najmu z Jaworskim. Przygotowania do do przeprowadzki ruszają pełną parą. Natomiast Tolek podejmuje próbę przekonania Basi do ugoszczenia w jej domu Rawiczowej. Czy odniesie sukces?

G. 20:30

FELICITA

TVP 1

Po spotkaniu z Giulią Zośka nie może zasnąć. Podczas nocnego spaceru „spotyka" Kamila. W rozmowie z nieżyjącym mężem wraca do jednej z największych ran ich małżeństwa: niespełnionego pragnienia posiadania drugiego dziecka. Boli ją świadomość, że życie, którego tak bardzo chciała, on stworzył z inną. Oliwia tymczasem oswaja się z rzeczywistością. Nico jest zachwycony siostrą, a między Oliwią i Davide rodzi się bliskość. Chłopak zdradza jej, że jego matka nie żyje, ale unika rozmowy o rodzinie i przeszłości. Jagoda i Ewka martwią się o Zośkę. Ona tymczasem próbuje na chwilę oderwać się od rodzinnego dramatu. Poznaje miejscowych i coraz swobodniej rozmawia, a wręcz flirtuje z Marco. Kamil jednak nadal pojawia się w jej wyobraźni. Relacja Oliwii z Nico rozwija się błyskawicznie. Chłopiec zaprasza ją na kolację, a Giulia rozszerza zaproszenie na Zośkę. Wiadomość o tym dociera do Zośki w chwili, gdy siedzi ciesząc się spokojnym popołudniem i zainteresowaniem Marco. Nagle okazuje się, że ma usiąść przy jednym stole z kobietą, która była kochanką jej męża, i z jego synem.

G. 15:55

Gliniarze

Polsat

Późną nocą zostaje napadnięta młoda kobieta – prawie dochodzi do gwałtu. Poszkodowana nie chce zgłosić sprawy na policję, ukrywa coś. Roksana przekonuje ją do złożenia zeznań. Okazuje się, że tropy prowadzą do portalu erotycznego, a sprawca zna się na środkach odurzających. Tymczasem Olgierd dostaje anonimową pocztówkę z ciepłych krajów. Olgierd szybko domyśla się, kto ją nadał. Czy Majka jest bezpieczna?.

G. 16:50

Szpital św. Anny

TVN

Marta przygotowuje się do egzaminu, gdy jej zespół zostaje wezwany do kobiety po domniemanej próbie samobójczej.Okazuje się, że to Sabina Krawczyk. Daria Bursztyn odbiera poród ciąży mnogiej, który rozpoczyna się w zablokowanej windzie. Konflikt między Sabiną a Zytą narasta.

G. 16:55

Gliniarze Śląsk

Polsat

Po meczu lokalnej drużyny Sandra Kipiel zostaje brutalnie zgwałcona na terenie kontrolowanym przez kibiców wrogiego klubu. Jedyny świadek, Dorota Zarzycka, twierdzi, że winni są członkowie konkurencyjnej bojówki. Gutek Gucman i Igor Kowalski rozpoczynają śledztwo, które szybko grozi wybuchem otwartej wojny pomiędzy zwaśnionymi grupami.

eprasa.pl af4fe03115

KRZYŻÓWKA NR 139

Poziomo:

1) Maria, wielka miłość Norwida,
5) jeden z pięciu sosów bazowych w gastronomii,
9) Jessica, aktorka z filmu „Fantastyczna Czwórka",
10) miejsce pracy klaunów,
12) gimnastyka ze Wschodu,
14) pojazd konny na resorach,
15) troskliwa piecza, kuratela,
16) pospolity chwast, świńska trawa,
17) dawniej o matce chrzestnej,
18) alotropowa odmiana tlenu,
19) stała opłata urzędowa,
22) ślad po operacji, szrama,
23) Barack, 44. prezydent Stanów Zjednoczonych,
28) zagrywka Igi Świątek,
29) dar Wernyhory przekazany Gospodarzowi,
30) ciastko z ubitego białka,
31) metropolia nad Tygrysem,
34) spotkanie Laury z Filonem,
38) imię wykonawczyni piosenki „Małgośka",
39) zwrotka sonetu lub limeryku,
40) grecka wyspa na Morzu Jońskim,
41) zbiór głównych zasad wiary,
42) potrawa z piekarnika.

Pionowo:

1) napój z owoców ugotowanych w wodzie,
2) … XIV, zwany Królem Słońce,
3) „… gotuje", program kulinarny,
4) dawny płaszcz męski,
5) kosmodrom w Kazachstanie,
6) trafia się ślepej kurze,
7) służy do rozcierania farb malarskich,
8) podłużny, wąski kawałek drewna,
11) czworobok o równych bokach,
13) miejsce postoju karawany,
20) organizm jednokomórkowy, pełzak,
21) np. Alfred Nobel, chemik i wynalazca,
24) walec do nawijania kabli,
25) jazzowy lub kawiarniany,
26) ozdobna uprząż końska,
27) nie obsiane pole, nieużytek,
31) stolica i największe miasto Mali,
32) … Butler, aktor z filmu „Olimp w ogniu",
33) wielki poklask, aprobata,
35) sklep z medykamentami,
36) karta w talii z wizerunkiem trefnisia,
37) znawca budowy organizmu.

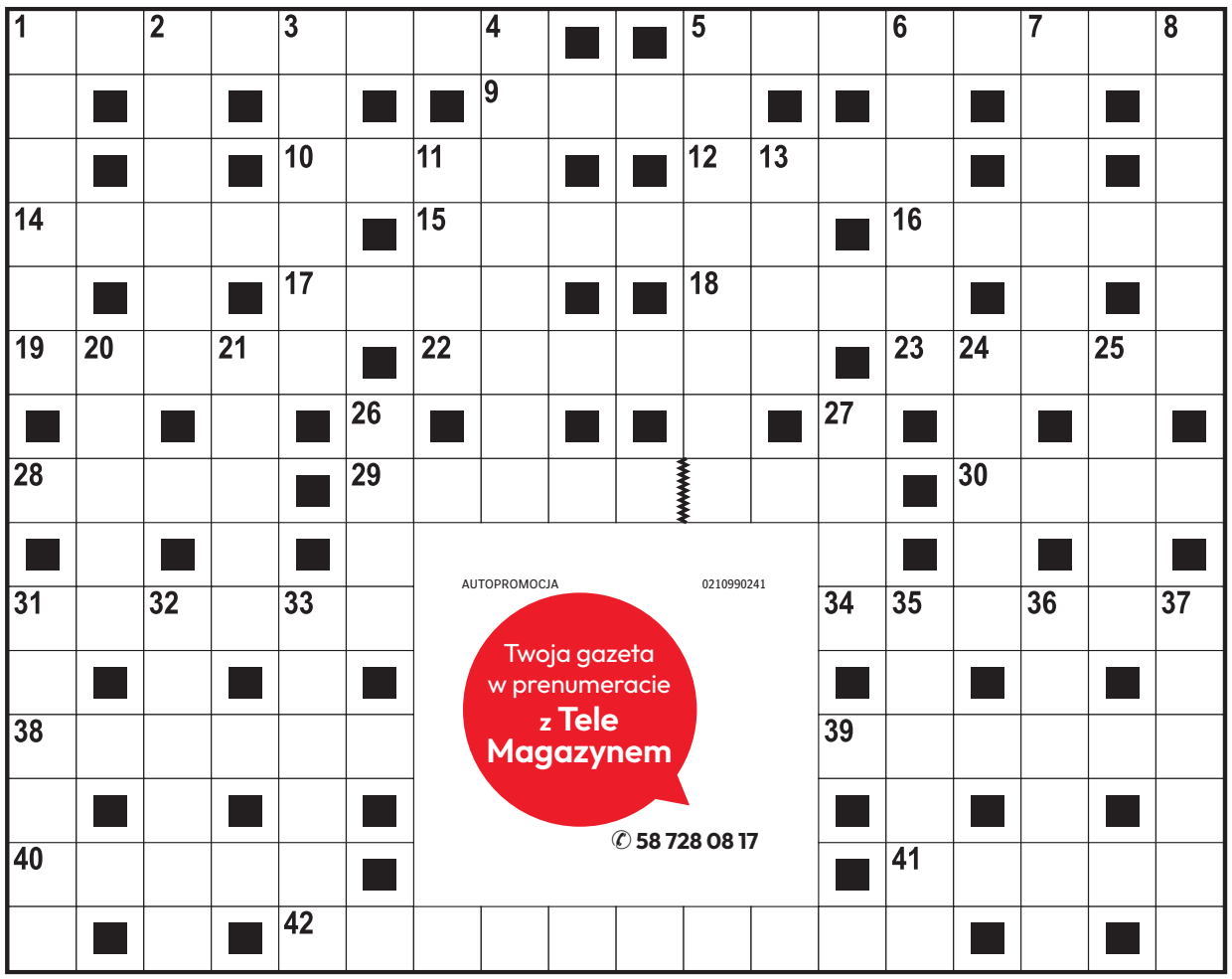

AUTOPROMOCJA 0210990241
Twoja gazeta w prenumeracie z Tele Magazynem
✆ 58 728 08 17

ROZWIĄZANIE NR 138

B	E	F	S	Z	T	Y	K	■	■	K	R	U	K	I	L	I	S
A	■	E	■	A	■	■	O	H	I	O	■	U	■	I	■	A	
R	■	U	■	S	Z	A	L	■	■	S	M	O	G	■	C	■	H
K	A	D	E	T	■	R	E	N	O	M	A	■	U	L	E	N	A
A	■	A	■	A	Ł	U	N	■	■	O	D	M	A	■	U	■	R
S	P	Ł	A	W	■	I	D	Y	L	L	A	■	R	A	M	P	A
■	I	■	L	■	O	■	R	■	■	O	■	Ż	■	R	■	R	■
C	Ę	G	I	■	S	Z	A	F	A	G	R	A	■	T	W	Ó	R
■	T	■	A	■	E							R	■	U	■	B	■
G	A	D	Ż	E	T							T	A	R	P	A	N
R	■	I	■	P	■							■	L	■	O	■	I
U	R	A	N	I	A							S	K	Ó	R	K	A
S	■	L	■	L	■							■	O	■	O	■	Ń
Z	Ł	O	T	O	■							■	W	Ę	Ż	Y	K
A	■	G	■	G	A	R	S	O	N	I	E	R	A	■	E	■	A

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

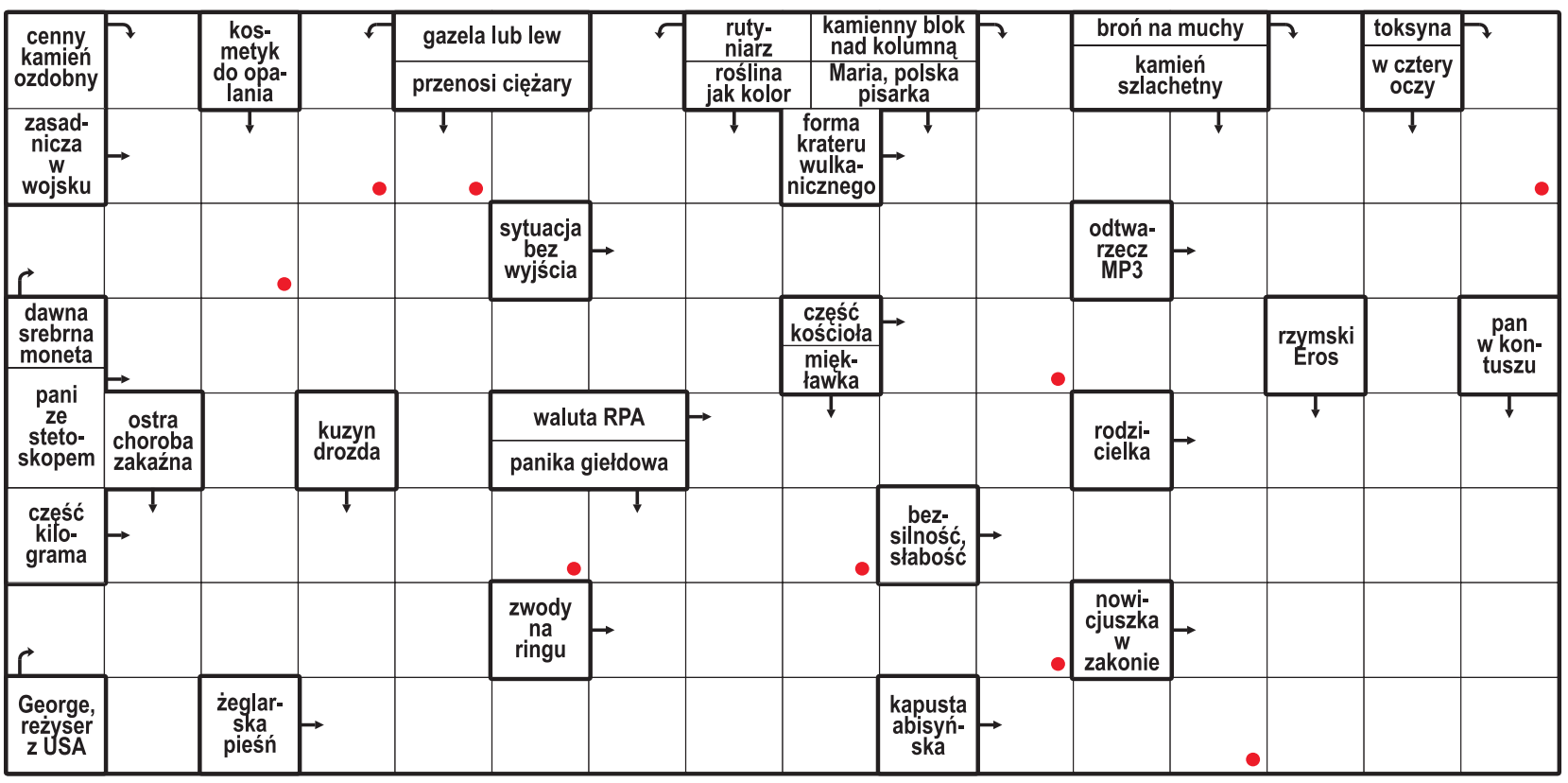

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: STALAGMIT.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Odważnie ruszysz naprzód. Horoskop dzienny mówi, że szansa na sukces pojawi się tam, gdzie jej nie czekasz.

Ryby (19.02 - 20.03)
Cierpliwość zaprocentuje. Horoskop na dziś wróży, że spokojna rozmowa przyniesie Ci ważną wiadomość.

Baran (21.03 - 19.04)
Błyśniesz pomysłem. Horoskop dzienny na środę mówi, że nowa znajomość otworzyć przed Tobą ciekawą drogę.

Byk (20.04 - 20.05)
Zaufaj dziś swojej intuicji. Horoskop dzienny zapowiada, że poprowadzi Cię w dobrym kierunku.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Energia będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś zapowiada, że dużo uda Ci się dzięki temu osiągnąć.

Rak (22.06 - 22.07)
Uporządkuj sprawy odkładane na później. Horoskop dzienny na środę wróży, że ucieszy to Twoich bliskich.

Lew (23.07 - 22.08)
Nie unikaj dziś ważnej decyzji. Horoskop dzienny zapowiada, że serce podpowie Ci właściwy kierunek.

Panna (23.08 - 22.09)
Odkryjesz coś, co zmieni Twoje spojrzenie. Horoskop na dziś radzi zachować spokój i działać rozważnie.

Waga (23.09 - 22.10)
Czeka Cię niespodziewana okazja. Horoskop dzienny na środę sugeruje powiedzieć „tak" i ruszać przed siebie.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie dziś efekty, horoskop dzienny radzi jednak nie spieszyć się.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Świeży pomysł poprawi Ci humor. Horoskop na dziś zapowiada, że ktoś doceni Twoją oryginalność.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Pozwól sobie na odpoczynek. Horoskop dzienny na środę mówi, że intuicja wskaże Ci osobę, której warto zaufać.

eprasa.pl af4fe03115

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Murat Colak, prezes Cracovii: Nasz budżet to 75 milionów

Jacek Żukowski

Murat Colak, prezes Cracovii był gościem stacji Canal + i udzielił wywiadu. To trzecia rozmowa z przedstawicielami „Pasów" w ostatnim czasie w tej stacji po łączeniach z Elżbietą Filipiak, mniejszościowym udziałowcem i Robertem Platkiem, większościowym posiadaczem akcji klubu.

O zarządzie i samozwańczym prezesie bo tak nazwała go Elżbieta Filipiak. - To było nieakceptowalne, pracujemy z najlepszą kancelarią, mamy kompetentnych prawników, jesteśmy pewni – odpowiedzieliśmy na to na naszej stronie i w social mediach. Takie słowa pani Filipiak są nieakceptowalne.

Spór dotyczy Rady Nadzorczej – czy było to uzupełnienie jej składu w marcu tego roku gdy odbyło się walne zgromadzenie akcjonariuszy – tak mówiła Filipiak. Na stronie Cracovii z kolei pojawiła się informacja o nowej Radzie Nadzorczej.

- Nie jestem prawnikiem, mamy kancelarię, by robiła dobrą pracę na rzecz Cracovii – mówi Colak. - Nasi prawnicy powiedzieli co trzeba i napisaliśmy oficjalny komunikat, to dla nas sprawa zamknięta. Przykro, że człowiek, który jak mówi kocha Cracovię mówi o sądzie – to dla mnie nieakceptowalne. Mamy organy zarządu, które funkcjonują. Słowa pani Filipiak są przykre Cracovia, nie potrzebuje takich sytuacji.

W czwartek odbyła posiedzenie Rada Nadzorcza, po której nie było żadnego komunikatu.

- Słuchamy naszych prawników – mówi prezes Cracovii. – Mówili, że mamy czas, czekamy na decyzję sądu. Jest delegowany człowiek z RN do zarządu. Bardzo kompetentny. Będzie oficjalny komunikat, czekamy na naszą kancelarię i będziemy ogłaszać.

O rezygnacji wiceprezesa Amdurera nie za bardzo chciał się wypowiadać: - To nie pytanie do mnie, mogę mówić o Cracovii, o mnie, to byłoby nieetyczne gdybym mówił o tym.

O niedoszłej premii. Colak zapytany został o niedoszłą premię, co ujawniło weszlo.com informując o uchwale zakładającej dodatkowe wynagrodzenie dla Colaka w wysokości 230 tys zł.

- Moje wynagrodzenie, premie, ustalone są od 7 stycznia z właścicielem Robertem Platkiem i panią Filipiak, która była wtedy prezesem, wcześniej przewodnicząca Rady Nadzorczej. Moim celem jest to, by robić coraz więcej dla Cracovii. Nic się nie zmieniło, nawet po 15 lipca nie było takich spotkań odnośnie premii. Te dokumenty nigdy nie trafiły pod głosowanie, nie było szansy na decyzje Rady Nadzorczej. O czym my rozmawiamy? Odnoszę sukcesy w karierze i nie zamierzam tego ukrywać, wielokrotnie w życiu zarabiałem takie bonusy, świadczyłem usługi dla korporacji motosportu, byłem doradcą prezesów, doradzałem też pani Filipiak.

RN nad tym nie głosowała. Rozmawiamy o czymś, co nie miało miejsca. Kwestia premii za sukces była omawiana wcześniej, to jest zapisane w mojej umowie – każdy sukces, premia. Jestem zszokowany, że takie dokumenty są przekazywane dziennikarzom w konkretnym celu, by zrobić kolejne zamieszanie? Zdobywamy punkt z Rakowem - następnego dnia jest zamieszanie, zdobywamy punkty z Wieczystą, następnego dnia zamieszanie... Gdy wpiszesz hasło Cracovia to masz zasięgi, jesteśmy prymusami.

O sponsorze wyraził się tak - Już jest sponsor główny (na koszulkę – przyp.). 60-70 procent czasu spędzam w Warszawie, żeby przyciągać pieniądze do Cracovii. Serce biznesu jest w Warszawie. Dziękuję wszystkim sponsorom, każdy, który daje wsparcie to jest niesamowitą firmą. Będziemy mieć więcej sponsorów i partnerów. Musimy generować przychody, Cracovia to jest duży klub. Mamy budżet 75 mln zł. To 6-8 miejsce w ekstraklasie. Jestem prezesem od 15 lipca proszę mi dać co najmniej 6 miesięcy by robić świetną robotę. 50 procent naszych kosztów idzie na I drużynę, w klubach zachodnich to 60-70 procent. Tu jest dobra sytuacja. Mamy trzy lokalizacje - stadion, Rączną i bazę przy ul. Wielickiej. Mamy ogromne koszty. Moim celem jest ucięcie kosztów. Musimy mieć zdrową strukturę. Mamy dyrektora operacyjnego Piotra Sadczuka. Cracovia musi mieć zdrowa organizację. Robimy budżet od zera.

O debacie z Elżbietą Filipiak: - Na sto procent jestem otwarty na takie spotkanie, odpowiem na każde pytanie.

O porażce z Górnikiem: - Byłem sędzią przez 16 lat. Dawałem wykłady dla FIFA, UEFA, robiłem treningi dla sędziów. Mam 100 procent zaufania do trenera Bartosza Grzelaka, mamy bardzo dobre relacje, wiem, że robi wielką robotę. Sędziowanie jest bardzo ważne. Jak mógł asystent sygnalizować, że jest karny. Pan sędzia musi oglądać więcej międzynarodowych sędziów by być liderem. Po co mamy VAR? Mam słowo do sędziego - jeśli chce pan być międzynarodowym, reprezentować Polskę, to musi być pan liderem, jak Szymon Marciniak. ©℗

FOT. ANDRZEJ BANAŚ

Murat Colak jest prezesem Cracovii od 15 lipca, w styczniu został wiceprezesem klubu z ul. Kałuży, gdy prezesem była Elżbieta Filipiak

0011580464

Z głębokim smutkiem i żalem zawiadamiamy,
że dnia 5 września 2026 r.,
w wieku 51 lat, po ciężkiej chorobie odeszła od nas

Katarzyna Chomyj

nasza droga Koleżanka, ceniony i wspaniały Człowiek.
Jej odejście to ogromna strata dla całego naszego zespołu.

W imieniu

Dyrekcji oraz wszystkich pracowników
Wojewódzkiego Biura Geodezji i Terenów Rolnych
w Gdańsku

składamy

Darkowi, Michałowi i Mateuszowi
oraz Najbliższej Rodzinie

najgłębsze wyrazy współczucia oraz wsparcia
w tych trudnych chwilach.

Msza święta odbędzie się dnia 10 września 2026 r.
o godz. 12.00 w kościele parafialnym w Grabowie,
99-150 Grabów,
po której nastąpi odprowadzenie na cmentarz w Grabowie.

DROBNE

Nieruchomości

DOMY - KUPIĘ

KUPIĘ udział w nieruchomości, cała Polska 518-503-404

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

AWARIE -dachy, blachy, kominy, papy, rynny, malowanie;504-372-096

AUTOPROMOCJA

ibo TWOJE DOMOWE BIURO OGŁOSZEŃ
Ogłoszenia drobne w Twojej gazecie zlecisz przez Internetowe Biuro Ogłoszeń: **ibo.polskapress.pl**

AUTOREKLAMA

nasza HISTORIA

Nasza historia nigdy się nie powtarza

naszahistoria.pl

PIŁKA NOŻNA

W Rakowie czekają na trenera

Jacek Sroka

Raków ciągle negocjuje warunki zatrudnienia nowego szkoleniowca, a już w piątek czeka go mecz z Motorem.

Czas ucieka, a na Limanowskiego jak nie było stałego następcy zwolnionego na początku poprzedniego tygodnia trenera Dawida Kroczka tak nie ma. Taki stan obowiązywał przynajmniej na wczorajsze popołudnie.

Negocjacje z prowadzącym od czerwca zespół Radomiaka Tomaszem Kaczmarkiem cały czas trwają. Według nieoficjalnych informacji Raków ma zapłacić przeżywającemu kłopoty finansowe klubowi z Radomia ponad 200 tys. euro aktywując klauzulę wykupu 42-letniego trenera.

Nie jest to pierwszy kontakt „Medalików" z Kaczmarkiem, bo pod Jasną Górą sondowali możliwość jego zatrudnienia zarówno zimą jak i latem, ale ostatecznie za pierwszym razem działacze postawili na pochodzącego z Częstochowy Łukasza Tomczyka, a za drugim na znającego specyfikę tego klubu Kroczka. Dodajmy, że kontrkandydatem opiekuna Radomiaka do przejęcia zespołu Rakowa był Lukas Kwasniok, ale miał bardzo wysokie wymagania finansowe.

Częstochowianie starają się nie tylko o nowego szkoleniowca, ale także zawodników. Tuż przed zamknięciem okienka transferowego piłkarzami Rakowa mogą zostać dwaj Szwedzi: obrońca Sheffield Utd Nils Zätterström i pomocnik GAIS Göteborg William Milovanović.

eprasa.pl af4fe03115

TENIS

Iga Świątek „na zakręcie". Wróciły demony przeszłości

Zbigniew Czyż

Iga Świątek po raz pierwszy od 2021 roku nie wygra wielkoszlemowego turnieju. O trudnym momencie w jej karierze rozmawiamy z Michałem Kaznowskim, trenerem Polki w latach 2011-2016.

FOT. COVER IMAGES/EAST NEWS

Iga Świątek odpadła w 1/8 finału wielkoszlemowego turnieju US Open w Nowym Jorku

Świątek pożegnała się już z US Open. W 1/8 finału przegrała z Chinką Qinwen Zheng 5:7, 3:6, mimo że w pierwszym secie prowadziła już 5:0.

To była w pewnym sensie pułapka, w którą Iga dała się złapać. Wysokie prowadzenie nie było do końca wynikiem jej bardzo dobrej i równej gry. W tym wysokim prowadzeniu pomagała jej też Chinka, która popełniała dużo błędów. Oddawała wiele punktów, a Iga nie mogła wejść w rytm. Chyba czuła, że ten wynik nie do końca wynika z jej dobrej postawy. Zheng nie odpuściła i z każdym gemem czuła się coraz lepiej, a Iga coraz gorzej.

Świątek w tyle głowy mogła mieć porażkę z Chinką w półfinale igrzysk olimpijskich w Paryżu?

U Igi mogły się obudzić jakieś demony z przeszłości. Myślę jednak, że do tej przegranej powinna podejść jak do kolejnej odebranej lekcji. To powinien być sygnał, że w dalszym ciągu trzeba jeszcze coś poprawić, wzmocnić, budować.

Iga skomentowała tę porażkę, twierdząc, że właściwie nic wielkiego się nie stało. Taka postawa może trochę niepokoić jej fanów?

Iga pokazała w tym turnieju, że wraca do dawnej gry, bardziej naturalnej, intuicyjnej, rotacyjnej, do częstszego budowania akcji. Jej gra oparta jest na solidnej obronie, ale też na naciskaniu rywalki z rozwagą. Nie podejmuje dużego ryzyka, ale widać u niej postęp. Jeśli dalej będzie szła tym torem, to wkrótce znów będzie się bić o najwyższe lokaty w rankingu. Odbierając lekcję w takich warunkach, jesteśmy w stanie zbudować wewnętrzną siłę w głowie, na tyle dużą, że znów będzie mogła wrócić na szczyt rankingu WTA.

Można znaleźć jakieś pozytywy występu Świątek w Nowym Jorku mimo braku awansu choćby do ćwierćfinału?

Widać, że jest coraz groźniejsza, gra coraz lepiej i ma pomysł na swoje mecze, co też sprawia jej przyjemność. Jest na dobrej drodze, a taka porażka najwidoczniej była jej potrzebna. Nie traktujmy więc tego występu przeciwko Chince jak jakiejś tragedii.

Gdy Świątek schodziła z kortu, widzieliśmy ją zapłakaną, przez co znów wracają pytania o jej stan psychiczny.

To była wysoce emocjonalna sytuacja i bardzo trudne doświadczenie. Tak duże emocje są jednak czymś naturalnym na tym poziomie.

Może Świątek powinna jednak rozważyć zmianę psychologa?

Trudno jest mi się wypowiadać na ten temat. Pod względem emocjonalnym na pewno ma jakieś elementy do poprawy i to jest informacja dla jej sztabu, że taka sytuacja zaistniała. Rozmawiają, więc Iga na pewno powie, co się działo w jej głowie w tych trudnych momentach. Wszyscy w sztabie będą mieć zatem wiedzę, nad czym trzeba pracować. Na pewno jest to moment, aby się zastanowić, co wymaga zmiany, żeby w następnym sezonie startować już z zupełnie innego miejsca.

PIŁKA NOŻNA

Koniec transferów w Polsce. Kto królem letniego polowania?

Jacek Czaplewski

Środa to ostatni dzień letniego okienka transferowego w Polsce. Czekają nas emocjonujące godziny. Wiele klubów z PKO BP Ekstraklasy, ale i Betclic 1. Ligi postanowiło bowiem właśnie teraz zamknąć swoje kadry na rundę jesienną.

Kluby z najwyższego szczebla wydały dotąd na wzmocnienia około 30 mln euro. To ciągle promil w porównaniu do topowych lig europejskich. Z drugiej jednak strony trend jest ewidentnie rosnący.

Najwięcej, i tu nie ma żadnego zaskoczenia, wydał mistrz kraju. Z myślą o trzecim tytule z rzędu, ale też o zawojowaniu europejskich pucharów, Lech Poznań przeznaczył blisko 10 mln euro, czyli najwięcej w swojej historii. Prawie połowę z tej kwoty pochłonął wykup Luisa Palmy ze szkockiego Celtiku Glasgow. Za odchodzących zawodników „Kolejorz" otrzymał nieco ponad 4 mln euro. Przy Bułgarskiej udało się zatrzymać praktycznie wszystkich najważniejszych graczy (no, może poza Bartoszem Mrozkiem, który miał zgodę na transfer, i wybrał włoskie Udinese). – Więcej ruchów już nie będzie – zapewnił zawczasu dyrektor sportowy Tomasz Rząsa. Ta deklaracja bardzo ucieszyła kibiców, bo oznacza, że w zespole zostają utalentowani Wojciech Mońka i Michał Gurgul.

W stolicy o takim okienku mogli jedynie pomarzyć. Pretendująca do mistrzostwa Legia Warszawa znajduje się w tak trudnej sytuacji finansowej, że latem nie wydała dosłownie nic, szukając wyłącznie okazji. Ugrała za to prawie 5 mln euro – głównie z tytułu sprzedaży Jana Leszczyńskiego do niemieckiej Borussii Mönchengladabach. Szaleńczych działań nie odnotowaliśmy też w Widzewie Łódź, który wydał tylko i aż 2 mln euro, z czego połowę na Karola Świderskiego z Panathinaikosu Ateny.

Kto więc namieszał? Bez wątpienia Korona Kielce aspirująca do ligowej czołówki. Jej trzy transfery opiewały na siedmiocyfrowe kwoty. Rekordzistą okazał się Patrik Hellebrand wyciągnięty z Górnika Zabrze za 1,7 mln euro. Rozpychać na rynku postanowiła się również debiutująca w ekstraklasie Wieczysta Kraków, do której dołączyli tacy znani piłkarze, jak Efthymis Koulouris, Mateusz Kochalski, Antonio Milić i Mateusz Wieteska. Głośno było jeszcze o ruchach Górnika Zabrze i Jagiellonii Białystok.

Aż trudno w to uwierzyć, ale najwięcej na transferach zarobiła... pierwszoligowa Lechia Gdańsk. Po spadku zainkasowała w sumie 20 mln euro (!), z czego około 11-13 mln za sprzedaż króla strzelców Tomasa Bobcka do włoskiego Frosinone. To od teraz nowy polski rekord. Dla porównania w ekstraklasie najwięcej, czyli po 6 mln euro, ugrali w tym okienku Jagiellonia, Motor Lublin i Raków Częstochowa, puszczając w świat kolejno Bartosza Mazurka (RB Salzburg), Brighta Ede (Deportivo La Coruna) i Jonatana Brauta Brunesa (Sparta Praga).

Co przed nami, czyli w finałowym dniu okienka? Potencjalnie ostatnie transfery mogą przeprowadzić przede wszystkim wspomniane już „Jaga", Widzew i Raków, Pogoń Szczecin oraz Radomiak. Kto się spóźni, temu – jako ewentualne wzmocnienia – zostaną później wyłącznie piłkarze bez kontraktów...

PIŁKA NOŻNA

Statystycy najwyżej oceniają szanse Arsenalu, Bayernu, City i Barcelony

Jacek Kmiecik

Na inaugurację fazy ligowej Ligi Mistrzów Opta opublikowała prognozy swojego superkomputera dotyczące zwycięzcy tegorocznej edycji.

Po przeprowadzeniu blisko 10 tysięcy symulacji angielska firma specjalizująca się w analizie statystyk wskazała Arsenal Londyn jako faworyta sezonu.

Zdaniem autorów notowania „Kanonierzy" mają 20,9% szans na zdobycie swojego pierwszego tytułu Ligi Mistrzów. Bayern Monachium jest tuż za Arsenalem, z 19,4% szans na zdobycie tytułu – wyprzedza Manchester City (12,3%) oraz Barcelonę (8,2%).

Mimo dwóch triumfów z rzędu PSG zajmuje dopiero 5.miejsce wśród faworytów, z 7,1% szans na zdobycie potrójnej korony, wyprzedzając Liverpool (6,1%) i Real Madryt (4,4%).

Jako główny argument podano słaby początek Paryżan, którzy nie wygrali jeszcze meczu w Ligue 1, oraz fakt, że potrójne korony są niezwykle rzadkie w Lidze Mistrzów. W latach 2016-2018 tylko Real Madryt, z Cristiano Ronaldo w składzie, osiągnął taki sukces.

Warto dodać, że w zeszłym roku superkomputer Opty wskazał Liverpool jako głównego pretendenta, jednak „The Reds" zostali wyeliminowani przez PSG w ćwierćfinale...

FOT. GRZEGORZ WAJDA

Mimo rozstania z Robertem Lewandowskim FC Barcelona nadal postrzegana jest jako jeden z głównych faworytów Ligi Mistrzów UEFA

eprasa.pl af4fe03115

SPORT

• **Ekstraliga rugby mężczyzn.** Ogniwo - Sparta Jarocin 104:21, Arka - Budmex Białystok 74:14, Budowlani Łódź - Lechia 83:17

DYSCYPLINA

Lechia Gdańsk gra wysoko i ryzykuje

Lechia Gdańsk ma za sobą serię trzech meczów wyjazdowych, z których dwa wygrała, a jeden przegrała. Teraz przed biało-zielonymi dwa spotkania w Gdańsku. Po przegranym meczu w Niecieczy rozmawialiśmy z Kacprem Łopatą, obrońcą biało-zielonych, który będzie miał okazję zadebiutować na Polsacie Plus Arenie w Gdańsku.

FOT. PAWEŁ STANKIEWICZ

Kacper Łopata będzie miał okazję zadebiutować na Polsacie Plus Arenie w Gdańsku

Paweł Stankiewicz

Jakie widzisz przyczyny przegranego meczu przez Lechię w Niecieczy?

Myślę, że wciąż się zgrywamy jako drużyna. Walki nam nie brakowało, ale zadecydowały momenty i to, że drużyna jest jeszcze nowa.

Zastanawialiśmy się nad taktyką, bo graliście bardzo wysoko linią obrony, a nie jesteś jeszcze gotowy do gry na sto procent. Mieliście rzeczywiście problemy, bo Termalica dość łatwo wykorzystywała brak szybkości lub zwrotności w niektórych akcjach?

To, że nie jestem jeszcze gotowy na sto procent nie jest żadną tajemnicą. Czułem się jednak lepiej niż w meczu z Polonią w Warszawie. Trener chce tak grać i to wpisuje się w ofensywny futbol, ale musimy lepiej się ustawiać i być czujni.

Ile czasu potrzebujesz, żeby dojść do optymalnej dyspozycji?

Ciężko powiedzieć. W Warszawie nie mogłem zagrać więcej niż 65 minut, a w Niecieczy rozegrałem całe spotkanie. Myślę, że w następnym meczu będę się czuł jeszcze lepiej. Cały sztab dba o mnie i o pozostałych zawodników i robią wszystko, żeby każdy był przygotowany na sto procent. To też nie jest łatwe. Każdy przychodził w innej sytuacji, w innej kondycji. W mojej sytuacji nie było łatwo, bo nie miałem żadnego obozu oraz meczów.

Mówisz, że trener chce grać ofensywnie i chce grać w ten sposób, żebyście byli wysoko ustawieni. Dacie radę przy takich parametrach jakie masz ty i Danyło Beskorowajnyj?

Jestem przekonany, że tak. Inaczej by nas tutaj nie było, a klub by nas nie sprowadził. Wiem, że to jest ciężkie, bo to jest agresywny futbol i na pewno jest trudny fizycznie i taktycznie. Jak było widać, każda pomyłka może się źle skończyć, ale podobnie jest w drugą stronę. Możemy też mocniej nakładać presję na przeciwnika.

Nie grałeś we wszystkich spotkaniach, ale mocno odczuliście maraton wyjazdowy, bo ciągu kilku dni rozegraliście trzy mecze wyjazdowe?

Wszyscy jesteśmy profesjonalistami i taka jest nasza praca. Nie można się skarżyć na to, że podróżowaliśmy i spaliśmy w hotelach, bo to jest też część naszej pracy. Tak samo jak my podróżowaliśmy, to jeździli też nasi fani. To na pewno nie może być żadną wymówką.

Cieszysz się teraz na dwa mecze z rzędu na pięknym stadionie Polsat Plus Arena w Gdańsku?

Na pewno tak. To jest przepiękny stadion i nie mogę się doczekać, żeby na nim zagrać.

PIŁKA NOŻNA

Gdańszczanie pozyskali 20-latka, czyli biało-zieloni podpisali kontrakt z Meną

Paweł Satnkiewicz

Lechia Gdańsk ma nowego piłkarza, bowiem kontrakt z klubem zawarł Javier Mena, czyli... młodszy brat Camilo Meny. Ten zawodnik podpisał umowę ważną do końca czerwca 2031 roku. 20-latek, tak jak brat, gra na prawym skrzydle, ale może występować także na lewej stronie boiska.

Javier Mena był piłkarzem kolumbijskiego Deportivo Pereira, ale miejsca sobie nie wywalczył i by wypożyczany do Orsomarso SC i Deportivo Cali. To dla niego pierwszy wyjazd do Europy, bo jak dotąd grał w piłkę tylko w Kolumbii. Jest zawodnikiem reprezentacji U-20 w swoim kraju.

Camilo Mena mając brata w drużynie na pewno nie czułby się samotny w Gdańsku, ale to wcale nie oznacza, że zostanie w Lechii. Gdyby tak się stało, to bracia rywalizowaliby o miejsce w składzie na prawej pomocy, choć to Camilo jest bardziej doświadczony. Młodszy z braci na pewno jest piłkarzem szybkim i dynamicznym, ale musi jeszcze nabyć doświadczenia. Z kolei Camilo Mena nie narzeka na brak ofert i transfer w letnim oknie jest naprawdę realny, chociaż Paolo Urfer, prezes Lechii, oczekuje 8 milionów euro za tego piłkarza.

Javier Mena podpisał z Lechią pięcioletni kontrakt, ale to zawodnik, którego czeka ciężka praca. Z pewnością musi nauczyć się seniorskiego futbolu w Polsce, aby mógł pokazać pełnię swoich możliwości.

Javier Mena został nowym piłkarzem biało-zielonych, a jednocześnie sprzedany został Iwan Żelizko. Pomocnik na zasadzie transferu definitywnego przeniósł się do bułgarskiego Łudogorca Razgrad. Nieoficjalnie mówi się, że Łudogorec za Żelizkę zapłaci 4 miliony euro.

Javier Mena jest jedenastym piłkarzem, który w tym oknie trafił do Lechii. Wcześniej dołączyli: Jakub Adkonis (Pogoń Grodzisk Mazowiecki), Danyło Beskorowajnyj (Polissia Żytomierz), Vladislav Blanuta (Dynamo Kijów), Kevin Dodaj (CSKA Sofia, wypożyczenie z opcją wykupu), Axel Holewiński (Pogoń Szczecin), Christo Iwanow (FC Vizela), Samuel Kopasek (FK Pardubice), Kacper Łopata (Walsall FC), Danyło Małow (Olimpija Ljubljana), Artur Szach (Karpaty Lwów).

FOT. PLECHIA GDAŃSK

Młodszy brat Camilo Meny, Javier został nowym piłkarzem Lechii Gdańsk

eprasa.pl af4fe03115